Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4. Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 1530
Telefon Administracyi 1201

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“) i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 5 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 1042. Lwów, sobota dnia 14. grudnia 1912. Rok II.

Lwów, 14. grudnia.

Kalendarzyk:

Dziś (14 grudnia): rzym-kat. Nikazego. — gr.-kat. Nauma.

Wschód słońca o g. 7·14 rano, zachód słońca o g. 3·23 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Zmiennie, później wypogadza się, trochę cieplej, niepewnie.

Gal. zachodnia: Zmiennie, pochmurno, południowo-wschodni mierny wiatr.

Odczyty i wykłady:

Pow. wykłady uniwersyteckie. Prof. gimn. R. Wacek: „Serbia i Czarnogóra“ (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny uniw., Długosza 8, o 7 w.

W Tow. Filologicznem (sala VII. Uniw.) o 6 w. prof. dr. Tad. Sinko: „Pośmiertne życie Plutarcha“.

W Polskiem Zjednoczeniu studentek (ul. św. Mikołaja 16 I. p.) o g. 7 wiecz. p. M. Turzyma: „Polska idea militarna“.

Posiedzenia i zgromadzenia:

Ogólne zebranie sekcyi nauczycielek szkół średnich przy Związku nauczycielek we Lwowie o g. 6 w. ul. Klonowicza 7.

Zabawy i przedstawienia:

W Kasynie miejskiem przedstawienie amatorskie („Na zawsze“ L. Rydla) o 7·30 w.

W Kasynie urzędniczem inauguracyjne przedstawienie amat. Członkowie amatorskiego koła odegrają 3-aktową komedyę Moliera pt. „Grzegorz Fafuła“ czyli „Mąż pognębiony“. — Po przedstawieniu zabawa towarzyska. Początek przedstawienia 7·30 w.

NIEWCZESNE GROŹBY.

Lwów, 14. grudnia.

Frakcya narodowo-demokratyczna grozi wystąpieniem z Koła polskiego w Wiedniu! W jej imieniu wystosowali panowie dr. Głąbiński i hr. Skarbek list do prezesa Koła, zakończony zwrotem: „...bylibyśmy zmuszeni bronić praw i interesów narodu naszego poza Kołem polskiem i z tego powodu z Koła wystąpić“.

Ponieważ chodzi o czyn takiej wagi, jak złamanie solidarności Koła polskiego, przypuścić należy, że posłowie narodowo-demokratyczni nietylko dobrze się zastanowili, zanim list swój do dra Lea wysłali, ale również i jasno sprecyzowali powody, dla których zamierzają opuścić Koło polskie.

W liście swym podają jeden powód: sprawę uniwersytecką. Bezsprzecznie — sprawa to pierwszorzędnego znaczenia narodowego. Ona i kwestya uruchomienia Sejmu wybijają się na czoło spraw polityki narodowej.

Cóż więc w próbach rozwiązania kwestyi uniwersyteckiej, przedsiębranych przez naszą reprezentacyę polityczną, tak raziło przywódców nar. dem., że aż zagrozili opuszczeniem Koła? Powiadają w owym liście, że stanowisko obecnego prezydyum Koła „uzasadnia obawę“, iż „polski charakter uniwersytetu lwowskiego w projektowanem rozporządzeniu cesarskiem nie będzie ponad wszelką wątpliwość stwierdzony“.

Na jakiej rzeczowej podstawie opierają posłowie narodowo-demokratyczni swe obawy? Tego niestety w ich liście nie powiedziano. Jest tylko ogólnikowy frazes, że „przyszli do przekonania“.

Otóż właśnie bardzo bylibyśmy ciekawi, na jakich rzeczowych podstawach pp. Głąbiński i Skarbek „przyszli do przekonania“, że stanowisko prezydyum Koła „uzasadnia“ jakieś „obawy“.

Nie tylko my, ale cały kraj, całe społeczeństwo jest tego bardzo ciekawe. Bo gdyby rzeczywiście obecne Koło miało zamiar zaprzepaścić polski charakter obecnego uniwersytetu lwowskiego, gdyby rzeczywiście z naszego stanu posiadania zamierzało czynić prezenty — to nie trzebaby specyalnego nacisku ze strony naczelników frakcyi nar. demokratycznej, całe społeczeństwo zwróciłoby się bowiem odruchowo przeciw takiej polityce Koła polskiego i znalazłoby dość siły, aby spowodować zmianę kursu.

Jednakowoż my, mimo bardzo skrupulatnego uwzględnienia całego materyału politycznego, jaki w sprawie uniwersyteckiej do tej chwili jest do dyspozycyi — rzeczowych podstaw do alarmów i obaw nie widzimy!

Koło polskie powzięło 22 maja br. szereg uchwał, które nie tylko wyrażały opinię wszystkich polskich stronnictw w kwestyi uniwersyteckiej, ale stanowiły zarazem dokładnie określoną „marszrutę“ dla polityków polskich.

Koło sejmowe ratyfikowało 9 grudnia te uchwały majowe bez zmiany i w całej rozciągłości, zobowiązało zatem wszystkie czynniki polityczne, mające jakąkolwiek styczność z rządem centralnym, do ścisłego przestrzegania wytycznych, postanowionych w maju.

Prezes Koła polskiego w odpowiedzi na przemówienie reprezentanta lwowskich „organizacyi narodowych“ stwierdził, że nie tylko stoi na stanowisku uchwał majowych Koła polskiego i grudniowych Koła sejmowego, ale i nie dopuści, aby uchwały te były przez kogokolwiek naruszone. Raczej ustąpi i opuści teren wiedeński, niż dopuści do uszczuplenia praw narodowych i rzucenia jakiegokolwiek cienia na polski charakter wszechnicy lwowskiej.

Do tej chwili się pojawiły te trzy obowiązujące enuncyacye: Koła polskiego, Koła sejmowego i prezesa Kół obu. Poza niemi nie ma ani jednej enuncyacyi oficyalnej, ani jednego słowa, któreby orzekało co innego, jak uchwały majowe i grudniowe. — Żaden z czynników miarodajnych i odpowiedzialnych nie wyrzekł niczego, coby mogło dać powód do jakichkolwiek obaw.

Natomiast dokoła enuncyacyi... nieistniejących wyrósł las insynuacyi, podejrzeń i krzywdzących plotek.

Prasa narodowo-demokratyczna wprowadziła metodę krytykowania tego, co nie istnieje, o czem często nikomu się nawet nie śni. Nie wystarcza już „Słowu polskiemu“ niepozostawienie suchej nitki na tem, co obecna większość Koła polskiego robi — od pewnego czasu metodycznie uprawia zjadliwą i bezpodstawną krytykę tego, o czem Koło polskie nawet nie pomyślało, czego wcale w rachubę nie wzięło, wobec czego *a priori* opornie się zachowuje.

Prasa narodowo-demokratyczna konstruuje jakiś ciężki zarzut, ogłasza go w swych pismach jako fakt i każe zarówno swym posłom jak i swym agitatorom przeciw temu „faktowi“ pomstować. Oczywista niekrytyczny tłum nie ma możności sprawdzić, czy ten „fakt“ rzeczywiście zaszedł, czy też jest urojeniem, nie ma sposobności skontrolowania trafności urojeń wszechpolskich; bierze zatem słowa pism nar.-dem. za dobrą monetę i... efekt już osiągnięty.

Tą — delikatnie się wyrażając — nieetyczną manipulacyą prasy endeckiej osiąga stronnictwo nar.-demokratyczne cel podwójny: z jednej strony przedstawia swych antagonistów partyjnych, kierujących obecnie Kołem, jako czarne charaktery, kupczące dobrami narodowemi, gotowe zaprzepaścić nasz stan posiadania; z drugiej strony przedstawia swych ludzi jako „dziewice orleańskie“, ratujące sztandar narodowy przed falangą wrogą, jako jedynych zbawców narodu.

Rozumiemy dobrze, że emulacya stronnictw każe korzystać z błędów przeciwnika — o ile one istotnie istnieją. Lecz żaden uczciwy człowiek nie zaakceptuje taktyki, polegającej na wymędrkowaniu nieistniejących „błędów“, ogłaszaniu nieistniejących „faktów“ za istniejące, jedynie w tym celu, by sobie stwarzać materyał do polemiki, pomstowań, potępień.

Dopóki w kwestyi uniwersyteckiej społeczeństwo nasze nie będzie miało dowodów, że obecne Koło polskie chce zejść z linii uchwał Koła z 22 maja i Koła sejmowego z 9 b. m. — dopóty wszystko, co prasa wszechpolska obecnym kierownikom Koła imputuje, uczciwa opinia publiczna nazwie oszczerstwem!

* * *

Nasz korespondent wiedeński komunikuje nam w tej sprawie, co następuje:

Z polskich kół parlamentarnych otrzymuje wasz korespondent następujące uwagi:

Wszystko, czego ze strony polskiej żądano w sprawie zabezpieczenia polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego, zostało na wczorajszej konferencyi w zupełności uzyskane, tak że uchwałom Koła polskiego z 22-go maja b. r. stało się najzupełniej i bez żadnej zmiany zadość.

Prawdopodobnie dowiedzieli się o tem narodowi demokraci i zechcą ten sukces przedstawić jako wynik swojej niefortunnej akcyi, czemu niestety przeczy prosty porządek chronologiczny faktów. Nadto zaznaczyć należy, że wszystkie odnośne rokowania były utrudnia-

ne przez wszechpolaków, którzy widocznie dążyli do ich zerwania, aby drogą tej bankruckiej polityki przedstawić siebie jako jedynych rycerzy polskości i w ten sposób powetować swoją porażkę w sprawie „oryentacyi polskiej“.

PLOTKI.

Lwów, 14 grudnia.

(#) Nowy sposób prowadzenia wojny, a właściwie jej „administrowania“, że użyjemy doskonałego wyrażenia Pawła Zifferera, korespondenta „N. Fr. Presse“ z obozu bułgarskiego, owoż ten nowy sposób wojowania urzędniczego niejako, którego jedną z istotnych części jest wykluczenie korespondentów dziennikarskich i sprowadzenie ich do roli dyurnistów, piszących pod dyktatem sztabów generalnych, ma zapewne swoje dobre strony, ale ma niewątpliwie i złe. Przedewszystkiem nie zapobiegł podawaniu wiadomości wojennych, ale w dostarczaniu ich zaszła ta różnica, że miejsce dawnego korespondenta z pola bitwy, tego typu bohaterskiego dziennikarza europejskiego, który, jak słynny Archibald Farbes, pisał swoje relacye wśród gradu kul, lub jak wzięci z życia bohaterowie Kiplinga, także ex-korespondenta wojennego, ranny, na byle jakim znalezionym wierzchowcu pędził dziesiątkami mil, obrywając sobie wnętrzności, do najbliższej stacyi telegraficznej, — zajął „korespondent“ przy biurku redakcyjnem, który z pogłosek, na podstawie znajomości terenu wojennego z przed lat kilku, lub nawet zupełnie z fantazyi, kuje niestworzone plotki wojenne, pewny bezkarności, bo nikt nie jest w stanie od razu udowodnić mu, że kłamie, nie mogąc porównać jego bredni z autentycznemi sprawozdaniami świadków naocznych.

Plotek takich nie można niestety brać lekko, jak jakichś nowelek wojennych, które przejdą bez wrażenia na publiczności, bo czytelnicy biorą je za prawdę i powstaje usposobienie, które może kosztować wiele pieniędzy i nawet... wiele krwi. Przykładem zaś szkodliwości tego rodzaju plotkarstwa, jest sprawa konsula Prochaski i z targu o porty albańskie, która wywołała, zwłaszcza u nas, panikę finansową, a przez odpowiedni nastrój społeczeństwa mogła naprawdę doprowadzić do wojny. W pewnej części prasy wiedeńskiej, a zwłaszcza w pewnym dzienniku, naopowiadano w jednej i drugiej kwestyi niestworzone rzeczy.

Jeszcze więcej złego narobiło plotkarstwo w zatargu o dostęp Serbii do Adryatyku. We wspomnianych sferach i dziennikach wiedeńskich pofabrykowano już na ten temat całe memoryały, noty i manifesty rządu serbskiego, głoszące nieuniknioną i nieubłaganą wojnę z Austryą i Rosyą. Aż dziś wreszcie mamy dwa autentyczne głosy w tej sprawie, podane w porannym numerze oświadczenie serbskiego delegata pokojowego Nikolicza i w popołudniowym sprawozdanie posła prof. Massaryka z podróży do Serbii, zamieszczone w „Zeit“ w formie interwiewu. Z jednego i drugiego wynika jasno, że Serbia liczy się ze swojemi pragnieniami i kwestyami żywotnemi, ale liczy się też z możnością i kwestyą siły...

Widziano już tam „na własne oczy“ konsula Prochaskę, uwięzionego, ciężko rannego, nawet... zoperowanego, nawet zabitego, a wojska serbskie pastwiące się nad jego trupem, tymczasem pan Prochaska żyje, rząd austryacki nie spieszy się ze sprawozdaniem o sprawie, a rząd serbski nietylko nie jest oporny daniu satysfakcyi, ale mieliśmy już telegramy o urzędowych głosach serbskich, domagających się przyspieszenia dochodzeń. Niewątpliwie jakieś zajście było, jakieś naruszenie. Nietykalność się zdarzyła, wynikła zapewne z tego, że konsul Prochaska pojmował swe zadanie tak, jakby był na ziemi tureckiej i miał specyalne prawa na podstawie t. zw. kapitulacyi, podczas gdy Serbowie byli zdania, że to już ziemia serbska i przyznawali mu tylko prawa zwykłe wszystkich konsulów gdzieindziej, ograniczone jeszcze stanem wojennym. Wiemy, że wojska serbskie natychmiast, na miejscu dały mu jakąś satysfakcyę, bezwątpienia niewystarczającą, ale rząd serbski nie uchyla się od dalszej satysfakcyi, bo uchylić się nie może, chcąc, aby Serbia uchodziła za państwo cywilizowane...

Wprawdzie niektóre dzienni i serbskie zamieszczają artykuły bardzo charakterystyczne, które i my dziś streszczamy, ale trzeba się liczyć, że Serbia nie stoi na najwyższym stopniu kulturalnym, że dzienniki te nie są oficyalne i że głosy ich są odpowiedzią na przeciwne głosy prasy austryackiej. Wiedeńska „Reichspost“ z tego powodu wystosowuje w wstępnym artykule pod adresem prasy serbskiej upomnienie, że „nawet jeżeli wszystko jest gotowa postawić na rosyjską kartę, to okazuje się czynem potwornym względem własnego kraju, jeżeli w imię jakiegoś spodziewanego zysku wciąga się go w nową wojnę“.

To prawdziwe i to słuszne, ale co powiedzieć, jeżeli to samo robi w mocarstwie tak wysoko stojącem w cywilizacyi, jak Austrya, dziennik, który nadto chętnie lubi ofi rowywać się za tubę, przez którą przemawiają najwyższe sfery polityczne? *Medice, cura te ipsum!...*

Plotkarstwo uczepiło się teraz wreszcie londyńskich rokowań pokojowych, aby snuć czarne ho oskopy. Owóż i tu pamiętać należy, iż o intencyach ani stanowisku stron rokujących nie można nic powiedzieć, dopóki te strony nie zaczną ze sobą gadać. A po wojnie, po uspokojeniu ogólnem, prasa, jeżeli chce zachować swą powagę i jeżeli nie chce nadal przynosić takich szkód społeczeństwu, jakie teraz przyniosła, będzie musiała obmyślić sama środki przeciw epidemii plotek.

W PAŁACU ST. JAMES.

Londyn, 14 grudnia.

(*v*) Na wyniosłą i dumną rezydencyę władców wielkiej Brytanii patrzą i przez szereg dni patrzeć niecierpliwie będą oczy państw bałkańskich. Tam w tych świątynnych i spokojnych murach rozegra się ostatni akt bałkańskiej wojny i zejdzie żniwo krwi przelanej pod Adryanopolem, Kirkkilisse, Skutari i Czataldżą, tam wreszcie odbędzie się jeszcze jedno, niewiadomo już które z kolei konsylium nad stanem zdrowia „chorego człowieka“. Konferencya pokojowa miała się rozpocząć wczoraj, odłożono ją jednak ze względu na uprzedzenia religijne, które mają Turcy, do dnia piątkowego, a może i ze względu na trwożny respekt przed trzynastką, której dyplomaci boją się pewnie tak samo, jak zwyczajni zjadacze chleba.

W gobelinowych salach królewskiej rezydencyi utrwali się karta południowo-wschodniej Europy, urodzi się jeden nowy organizm państwowy, inne zaś wyjdą stamtąd wzmożone i prawem członkowstwa w koncercie mocarstw obdarzone. Albo też wyjdzie stamtąd hasło nowej wojny...

Przyjrzyjmy się bliżej tej wyniosłej budowli, wznoszącej się między dwoma parkami, St. James i Green. Jest w niej jakiś romantyczny urok i historyczna dostojność. Brama wjazdowa pałacu St. James pamięta Henryka VIII, za którego rządów wzniesiono ją według projektów Holbeina. Ale tylko brama, bo reszta zamku stanęła dopiero w XVIII i XIX wieku. Mury z cegły ciemnoczerwonej, co krok krużganki, amfilady i sklepione korytarze. Pałac St. James był przez długie lata angielskim Wawelem. Lubili tu mieszkać Stuartowie, tu pożegnał się z żoną i dziećmi Karol I, gdy prowadzono go na szafot, tu odbył się ślub królowej Wiktoryi, tu wreszcie w r. 1910 obwołano królem Jerzego V. To też mimo, że dziś pałac St. James nie jest rezydencyą monarszą, utrzymała się jego nazwa w dyplomatycznym słowniku. Dwór angielski nazywa się tam stale „dworem ze St. James“.

Te apartamenty państwowe pałacu, które będą stały do dyspozycyi członkom konferencyi, nie odznaczają się zbyt wyszukaną architekturą — imponują raczej rozmiarami niż pięknością, mają pyszne ciężkie złocenia i zbytkowne urządzenie. Cechą charakterystyczną tych 6-ciu pokoi jest raczej to, że łączą się one ze sobą w jedną wspaniałą galeryę.

Przejdźmy parę sal. Oto jest n. p. „sala tapetowa“, którą urządzić kazał Karol I. nieszczęśliwy zamiar odbudowca; ukazującego się w jednem z okien tej sali nowego króla zwykł lud angielski witać okrzykiem. Dalej, żółty, pełen luster „salon królowej Anny“, jeden z najwiekszych w pałacu, salon czerwony, dawna sala tronowa i ostatnia wreszcie sala bankietowa.

Będzie tedy wygodnie i przestronnie tym, co tu zjadą, aby potem wrócić z gałązką pokoju w ręku. Jeden n. p. salon na narady mieścić będzie wszelkie możliwe, potrzebne do kongresu źródła informacyjne. W innym będzie sekretaryat, inny specyalnie przeznaczony na narady poufne, inny znowu na śniadania i herbaty popołudniowe.

Na pałac St. James patrzą dziś oczy całego kontynentu. On zaś jest z wielu względów podobny do owego Rzymianina, który fałd sukni w rękę ująwszy, rzekł do nieprzyjaciół: Przynoszę wam pokój lub wojnę — wybierajcie...

Z GŁOSÓW PRASY SERBSKIEJ.

(*k*) Znamienne jest stanowisko, jakie prasa serbska zajmuje wobec konfliktu dyplomatycznego między naszą monarchią a Serbią. Wszystkie pisma serbskie, bez różnicy odcieni, propagują ideę wojny z potężnym sąsiadem, przedstawiając polityczne i wojskowe stosunki monarchii w nieslychanie opłakanym stanie, i przepowiadając klęskę — ba nawet rozbiór Austro-Węgier — na wypadek wojny.

I tak pisze „Trybuna“, omawiając możliwość wojny serbsko-austryackiej: Armia serbska, licząca 200.000 bagnetów w wojnie z Turcyą, łatwo może wzmocnić się na wypadek wojny z Austro-Węgrami conajmniej jeszcze o 100.000 bagnetów. Broń w ręku mają zresztą mężowie, którzy są gotowi prowadzić walkę rozpaczliwą

do ostateczności. Serbska armia dowiodła już, że umie odnosić zwycięstwa nawet nad silniejszym wrogiem. Łatwą rzeczą będzie dla serbskiej artyleryi, posiadającej broń zupełnie nowoczesną, a wsławionej już zresztą na polach bitwy, odnieść świetne zwycięstwo nad artyleryą austryacko-węgierską z jej działami przestarzałych systemów. A także i piechota serbska, okryta sławą na polu bitwy, potrafi zmusić do ucieczki conajmniej jeden korpus austryacki. Zachodzi więc pytanie, co się stać może po pierwszem zwycięstwie armii serbskiej? W jakiem świetle stanie wtedy monarchia naddunajska przed forum Europy, a przedewszystkiem przed swymi sprzymierzeńcami, Niemcami i Włochami?

Z tego widać, jakie ryzyko ponoszą Austro-Węgry, wszczynając wojnę ze Serbią. Niema najmniejszej wątpliwości, że w monarchii muszą się nad tem zastanowić odpowiedzialne czynniki, ale i Serbowie muszą się jasno zapatrywać na tę kwestyę i podług tego postawić swoje żądania. Żądania te mogą być tylko takie: Albania z wyjściem do morza Adryatyckiego musi pozostać w rękach serbskich.

Kto się zaś obawia, by monarchia austro-węgierska nie okupowała Serbii, niech wie, że Austro-Węgry nie mogą tego uczynić, nie wywołując przez to wojny europejskiej, a końcowym rezultatem takiej wojny byłby rozbiór monarchii. Przy rozbiorze Austro-Węgier wzięłaby jednak znaczny udział także Serbia, prócz Niemiec, Włoch, Rosyi i Rumunii. „Trybuna“ pisze dalej, że wynik ewentualnej wojny austryacko-serbskiej łatwo można sobie wyobrazić, jeżeliby się mocarstwa nie wmieszały, a Związek bałkański nie wspomógł swych serbskich sprzymierzeńców. Wtedy bowiem wielka monarchia austryacko-węgierska wypędziłaby małą Serbię z Albanii, którąby otrzymała autonomię.

W innym artykule pisze „Trybuna“, że stosunki między Serbią a Austro-Węgrami wcale się nie zmieniły, gdyż Serbia nie może odstąpić ani na cal od swoich żądań i nie odstąpi od nich. Propozycye co do używania jednego z portów handlowych monarchii, przedstawia to pismo jako niemożliwe do przyjęcia, a posiadanie portu w Durazzo wraz z „korytarzem“ do morza jest dla Serbii *conditio sine qua non*. Durazzo jest już w posiadaniu Serbii, a jeżeli ktoś chce tej ten port odebrać, to „niech przyjdzie tylko i weźmie go sobie“.

„Trybuna“ donosi także, że polityka monarchii wywołuje wielkie niezadowolenie wśród jej narodów. Słowianie mają już powyżej uszu panowania Niemców i Węgrów, a ich niezadowolenie powiększa się jeszcze stale przez politykę ministerstwa spraw zagranicznych, które się stara o pognębienie Słowian nietylko wewnątrz monarchii, ale także i poza nią. To samo pismo oświadcza dalej, że zajęcie wybrzeża adryatyckiego przez Serbię polega na porozumieniu między sprzymierzonemi państwami bałkańskiemi. Dlatego też te państwa muszą stanąć po stronie Serbii w tym zatargu. Wszelkie próby do wywołania nieporozumień wśród Związku bałkańskiego można też z góry jako nieudałe napiętnować. Serbia nie uznaje potrzeby porozumienia się wprost z Austro-Węgrami w sprawie portów albańskich, gdyż już raz zgodziła się na to, że spór ten ma być załatwiony przed forum Europy.

Belgradzki dziennik „Polityka“ przedstawia monarchię austryacko-węgierską jako przejściowy ustrój państwowy, który, podobnie jak Turcya, dotąd jedynie tylko na podstawie prawa bezwładności istnieje. Dalsza egzystencya monarchii jest już jednak dzisiaj zagrożona wobec ewolucyi na jej południowych granicach, którą spowodował rozwój idei jednolitych państw narodowych na Bałkanie. Upadek Turcyi, która zbudowana była na tych samych zasadach, jak Austro-Węgry, otworzył monarchii potrzebę radykalnej zmiany jej wewnętrznego ustroju. Tę zmianę możnaby przeprowadzić tylko na podstawie zasady narodowościowej, a monarchia musiałaby przyznać swą zbędność w chwili uznania tej zasady.

„Mały Żurnal“ mówi w jednym z dłuższych artykułów między innemi: Pod żadnym warunkiem Serbia nie może zrezygnować z posiadania portu nad Adryatykiem. Serbowie obsadzili Durazzo i ustąpią chyba tylko przed wojskową przemocą. Serbia jednak przeciwstawiłaby wojskowym siłom Austryi taką siłę, jakiej się Europa nie spodziewa. Austro-Węgry pozostawią potem Serbię na wiele dziesiątek lat w zupełnym spokoju.

Pisma belgradzkie opowiadają dalej o rzekomem zawarciu nowej konwencyi wojskowej między Rumunią, Bułgaryą, Serbią i Czarnogórą. Konwencya ta miała zostać podpisaną w Bukareszcie przy sposobności pobytu tamże Danewa. Dzienniki serbskie utrzymują nadto, że z wszelką pewnością wybuchną podczas konferencyi londyńskich ostre konflikty, które spowodują powszechną burzę wojenną w Europie. Wogóle przez różne zmyślone wiadomości i tendencyjne artykuły podniecają wszystkie pisma serbskie nastrój wojenny przeciw monarchii. Widoczne to jest już choćby tylko z tytułów, jak: „Rozpad Austryi“, „Bunty w armii austryackiej“ itp.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Odcinek „Gazety Wieczornej“ z d. 14 grudnia 1912.

51

STEFAN ŻEROMSKI

WIERNA RZEKA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Lepiej mi warzy jakiej ugotuj. Mięsa kawałek smażonego...

Stary kucharz boleśnie westchnął.

— Kucharz ci ja, kucharz... Skończy się toto kiedy?

— Tylko bez jęków! — Skończy się — rzekł twardo Brynicki.

— Państwa niema. Wieści też ta jakiej o nich?

— Nic nie wiem. W lesie tylko świerki szumią, a wieści żadnych nie słychać.

Brynicki kiwnął palcem na Szczepana i przywołał go blisko do siebie. Obadwaj poszli do sieni i tam rządca zaczął głośno szeptać kucharzowi do ucha:

— Co to za jeden ten, co tu leży?

— Kto go ta wie? Panienka na niego woła „książę“.

— To mi tam ani śmierdzi, ani pachnie. Łobuz jaki?

— Z oczów mu złodziejstwo nie patrzy.

— Słuchaj-no!... Wiesz, co ci się chcę spytać?

— No, wiem.

— Więc jak?

— Widzi mi się, że jej nie tknął.

— Gadaj, psiakrew, prawdę!

— Upilnuje to dziewuchy, skoroby się namówiły? Abo, jakby ją ciągnęło do takiego, to kto poradzi? Ale mi się widzi tak, jakby nie było nic. Przecie leży, jak pień... A ciężka jucha, jak go nieść do stodoły, nikiej ten ogar... Książę, co psy wiąże!

— Szczepan!

— Hy?

— Pilnuj mi tego dziecka... — wyjęczał w głuche ucho kucharza stary rządca.

— Już ja ta i bez prośbów mam oko na ten interes.

— Skoroby sama, — dopust boski! Ale jakbyś wypatrzył, że ją na siłę, albo sztuką chce brać, ostatni kołek z płota wywlecz i pal po łbie! Nie pytaj! Tak jakbyś moją ręką prał!

— No!

Wrócili do zimnej stancyi i tu Brynicki przebrał się z rozkoszą w czystą bieliznę, wdział nowe buty. Szczepan ugotował i przyniósł swej wiekuistej kaszy. Postawił dużą miskę w pokoiku rannego i rozdał drewniane łyżki. Sam się odsunął. Ale Brynicki wetknął mu łyżkę w rękę i kazał jeść pospołu. Stary kuchta zawstydził się i wymawiał. Cóż ta znowuj za prawo z państwem wieczerzać! Jeszcze takiej sztuki jak świat światem nie było, — po prawdzie, — za pan brat świnia z pastuchem... Przecież przykucnął obok stołka, na którym miska stała i zaczął uroczyście, skromnie i jakby z nabożeństwem pojadać kolejką za państwem. Sięgał ze swego łóżka do miski chory książę.

Po wieczerzy Brynicki przyłożył się do snu na kanapce w sypialni rannego. U wezgłowia klękła panna Mija. Starzec objął jedynaczkę ramieniem. Zadrzemywali, szeptali, milkli i znowu ciągnęli opowieść o dniach i nocach. Przeplatały się rady, wskazówki, prośby...

(C. d. n.)

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

W sobotę 14 grudnia: o godz. 3·30 „Miód kasztelański“, komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego i „Warszawianka“ Wyspiańskiego.

W sobotę 14 grudnia: o g. 7·30 „Zaza“, opera w 4 aktach R. Leoncavalla.

W niedzielę 15 grudnia: o g. pół do 4 pop. „Dobrze skrojony frak“, krotochwila J. Dregelyego.

W niedzielę 15 grudnia: o g. pół do 8 w. „Nietoperz“, opera komiczna J. Straussa.

W poniedziałek 16 grudnia: III. przedstawienie z cyklu utworów Moliera, po raz I-szy „Mizantrop“, komedya w 5 aktach Moliera — w przekładzie Tad. Żeleńskiego — z Józefem Chmielińskim w roli tytułowej. Abonament nr. 16.

Z teatru miejskiego. Repertuar na przyszły tydzień zapowiada w poniedziałek trzecie przedstawienie Molierowskie, którem będzie „Mizantrop“ z p. Chmielińskim w tytułowej roli. Abonamentu Nr. 16. — We wtorek premiera najnowszej operetki Leona Falla „Kochany Augustynek“ w pierwszorzędnej obsadzie. Abonamentu Nr. 17. — We środę, we czwartek, następnie w sobotę również „Kochany Augustynek“. Na piątek 20 b. m. przygotowuje się sensacyjna nowość Kurta Neurode p. t. „W świętej Rosyi“, w której pani Siemiaszkowa i p. Żelazowski popisowe mają role. Abonamentu Nr. 18. — Opera „Zaza“ daną będzie po raz 4-ty w niedzielę 22 b. m. z gościnnym udziałem Janiny Korolewicz-Waydowej. — Na przedstawienia popołudniowe wznowione zostaną w sobotę 21 b. m. „Zbójcy“ Schillera z p. Żelazowskim w roli Franciszka Moora. — W niedzielę 22 bm. melodyjna operetka Jana Straussa „Noc w Wenecyi“ — a w poniedziałek 23 bm. o godz. 3·30 ulubiona baśń operowa „Jaś i Małgosia“. — We wtorek 24 bm. z powodu Wigilii Bożego Narodzenia teatr będzie zamknięty. — W nauce: „Komedya miłości“ Ibsena, w przekładzie Kazimierza Królińskiego i „Pocałunek szczęścia“ dramat w 4 aktach St. Maykowskiego.

Z muzyki. Koncert fortepianowy Heleny Ottawowej odbędzie się w sali Tow. muzycznego w poniedziałek 16 bm. z następującym programem: 1) Bach, Fantazya chromatyczna i fuga. 2) Szymanowski, Sonata c-moll. 3) Chopin, 4 Impromptus. 4) Debussy, L'isle joyeuse i Toccata. Miłośnikom gry fortepianowej należy produkcyę tę jako wysoce artystyczną i o wielkiem znaczeniu pedagogicznem najgoręcej zalecić. Bilety do nabycia w składzie nut W. Zadurowicza

Ze sztuki. Otwarcie VIII dorocznej wystawy w salach lwowskiego Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nastąpi w niedzielę 15 bm. o g. 10 przed południem.

Rozkaz Sokoli. Wzywam wszystkich członków Sokoła-Macierzy, nie należących do stałych drużyn sokolich, by w niedzielę 15 bm. o 12·50 stawili się na boisku sokolem (ul. Cetnerowska), celem odbycia ćwiczeń. *Czarnik* m. p.

Staraniem komitetu pracy obywatelskiej kobiet odbędzie się obecnie szereg bezpłatnych popularnych odczytów i pogadanek dla kobiet, we wszystkich dzielnicach m. Lwowa. Pracę tę oświatową rozpoczął komitet w ubiegłą niedzielę w szczelnie zapełnionej sali szkoły Konarskiego odczytem p. prof. Pawlewskiej na temat: „Życie i wychowanie współczesnych kobiet“. Następną pogadankę zagai w niedzielę 15 grudnia w sali szkoły im. św. Antoniego (ul. Łyczakowska) p. Zdzisława Kolarzowa na temat: „Kobieta w handlowości i przemyśle“. Początek o godz. 6 wieczorem. Goście mile widziani.

Znowu ciekawa data. We czwartek zwróciliśmy uwagę na ciekawą igraszkę: Oto w dacie tego dnia mieściły się aż 3 dwunastki (12. 12. 12). Niemniej ciekawą będzie data 11 stycznia 1913. Pomijając już to, że zawierać będzie p i ę ć (rekord!) jedynek, kryje ona w sobie niespodziankę: W dniu tym odbędzie się corocznie z takiem zajęciem oczekiwany bal maskowy Towarz. akad. „Związek“ w „Pałacu sportowym“. Zaprosz nia i bilety na tę koronę wesołości karnawałowej wydaje już teraz sekretaryat „Związku“ przy ul. Sykstuskiej l. 35.

Numer gwiazdkowy „Książki“ wyszedł już z druku i odznacza się nadzwyczajną obfitością materyału. Reprezentowane są nietylko beletrystyka i literatura, ale i to bardzo poważnie, dzieła naukowe treści filozoficznej, przyrodniczej, społecznej, krajoznawczej i pedagogicznej. Rodzice znajdą też wielką ilość książek dla dzieci, z których łatwo dokonać będą mogli wyboru dla obdarzenia swych mniejszych i większych pociech.

W obronie kupiectwa galicyjskiego. Przedwczoraj odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie pod przewodnictwem wiceprezesa posła Federowicza konferencya prezydyów Izb handlowych we L w o w i e, K r a k o w i e i w B r o d a c h, oraz C e n t r a l n e g o Z w i ą z k u f a b r y c z n e g o w s p r a w i e z n a n e j e n u n c y a c y i I z b h a n d l o w y c h w Wiedniu, Libercu, Chebie, Bernie i Ołomuńcu, występującej w sposób nieprzyjazny i uwłaczający czci przeciw kupiectwu galicyjskiemu. Uchwalono jednogłośnie energiczną odpowiedź, której brzmienie ogłoszone zostanie w dziennikach.

Z Politechniki. P. Leopold Meier, rodem ze Lwowa, zdał na wydziale inżynieryi drugi egzamin państwowy.

Koło histor. uczn. uniw. lwowsk. urządza w sobotę 14 bm. o g. 6 w sali l. piąte posiedzenie z referatem p. W. Gorzyckiego o monografii Morawskiego o „Ignacym Potockim“.

Powszechne wykłady uniwers. W sobotę 14 bm. prof. gimn. R. Wacek: „Serbia i Czarnogóra“ (z obraz.

POLSKI NAPOLEON?...

II. Młody adjutant Napoleona był naturalnym synem księcia Franciszka Sułkowskiego i ubogiej chłopki z księstwa Bielickiego.

Po śmierci ojca był wychowywany i adoptowany przez stryja ks. Augusta, który przeznaczył zdolnego malca do karyery dyplomatycznej.

Dzięki stosunkom swego wychowawcy, jednego z oligarchów Polski, granda Hiszpanii i para Anglii, czternastoletni Józef zostaje komandorem maltańskim z pensyą 12.000 złotych, ulubieńcem Maryi Antoniny, pieszczochem Wersalu i Tuilleryów.

Spiżarnie zaszczytów nie zdołały jednak sprowadzić komandora maltańskiego z drogi, na którą gnała go okrutna rzeczywistość polska; zetknąwszy się ze skutkami zdrady i zgłupiałego próżniactwa, postanowił całą mocą ognistego temperamentu poświęcić się walce o wyzwolenie duchów i ciał.

Za głośno objawione sympatye dla idei republikańskiej i pogardę, rzuconą w twarz sprzedawczykom Ojczyzny, musiał opuścić dom wychowawcy i wyrzec się wszelkiej stamtąd pomocy.

Odtąd koszary pułku strzelców służyły mu za dom rodzinny.

W wojnie 1792 roku walczył pod wodzą majora Wedelsteta i za bohaterską obronę pod Zelwą był odznaczony orderem *virtuti militari*, w bitwie tej złożył dowody rzadkiej waleczności i szybkiej stanowczej decyzyi i oryentacyi.

Tryumfy Targowicy wygnały go z kraju, nie ścierpiał nocy narodowej i powędrował do odradzającej się Francyi.

Z polecenia komitetu bezpieczeństwa publicznego udał się na Wschód, do Syryi; po drodze do Aleppo dowiedział się o wybuchu w Polsce insurekcyi i bez chwili wahania pognał w przebraniu za ormiańskiego kupca do kraju — pod znaki Kościuszkowskie.

Spieszył z daniną bezgranicznego poświęcenia i entuzyazmu, pragnął natężyć ramię, by „zrównać wszystkie stany, powołać do obrony wolności wszystkich synów ojczyzny, pokruszyć pręgierze stojące po wsiach, narzucić surowy ład, zasady republikańskie, zasiać rolę nowem zbożem...

Nieszczęsne fatum sprawiło inaczej, przybył za późno: klęska maciejowicka zdecydowała już losy i trzeba było wraz z innymi ujść w świat, w cudze zaułki, na obce ścieżki.

Upór, odziedziczony po matce, kazał ścisnąć zęby i trwać w zamiarach; powrócił do Paryża i poświęcił się gruntownym studyom wojennym.

Z mrówczą pilnością pracował nad wielkiem dziełem pt. „Filozofia wojny“, a w międzyczasie kruszył kopie w obronie sprawiedliwości społecznej i wolności dla wszystkich synów narodu.

Klasycznym programem rozumnie pojętej demokracyi, uznającej wysiłek i trud, obowiązek i prawa wszystkich równych wobec Ojczyzny obywateli, była jego praca: „Ostatni głos obywatela polskiego“.

Sułkowski zawarł w niej skargi i pouczenia, chłostę dla bezrozumu politycznego i wskazania na przyszłość; rozumny szermierz i wychowawca nie uznawał śmierci politycznej narodu i wzywał do godnego przygotowania się do zwycięskiej z najazdem rozprawy.

Mimo młodego wieku, był jednym z wybitniejszych członków instytutu egipskiego, układał słownik arabski, objaśnił wiele niezmiernie ciekawych hieroglifów, jemu też przypisują odkrycie pomnika Izydy.

Uczonego i pisarza zmógł jednak żołnierz — niebywałe sukcesy zdobywczego Attylli-Napoleona i żądza poznania tajemnicy zwycięskiego czynu sprowadziły Sułkowskiego pod znak walki.

„Mały kapral“ wyczuł w młodym oficerze godnego wojownika i przeznaczył go do czynów, wymagających polskiej odwagi poświęcenia bez zastrzeżeń i tej tak obcej członkom innych narodów romantyki słowa i czynu.

Jako adjutant i doradca naczelnego wodza odbył Sułkowski kampanię włoską, dzięki bezgranicznemu zaufaniu Napoleona reprezentował republikę francuską wobec optymatów weneckich i z zaciekłością fanatyka-rewolucyonisty smagał czarne siły reakcyi weneckiej, żywo przypominającej mu rodzimą zdradę.

Wysłannik rewolucyi, ufny w siły nadciągających wojsk Bonapartego — mścił się na potomkach dożów za nędzę ludu i krzywdzącej przemocy przywilejów obwieszczał wschodzące słonce wolności.

(Dok.. nast.).

świetln.). Zakład fizyczny Uniwers., ul. Długosza 8. Pocz. o g. 7 w.

W niedzielę 15 bm. doc. Akad. roln. dr. W. **Kubik**: „Hygiena i piękno miast ogrodowych“. Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8, o g. 5 w.

Prof. Uniwers. dr. L. **Popielski**: „O wpływie alkoholu no ustrój człowieka“. Stow. im. św. Stan. Kostki, Dom katolicki, o g. 5 w.

J. **Golański**: „Bakterye w gospodarstwie przyrody“, sala gimnastyki szk. kolejowej. Pocz. o g. 5 pop

Prof. gimn. S. **Zabielski**: „O niebie gwiaździstem“, sala Organizacyi narod. okręgu VII a, ul. Dekierta boczna. Pocz. o g. 5 pop.

Z miasta. „Biała szata“, w jaką przystroił się onegdaj Lwów i w jakiej było mu bardzo do twarzy, zbrukała się już zupełnie wskutek znacznego podniesienia się temperatury. Zapowiedzi ostrej i wczesnej zimy nie spełniają się — jak dotąd. Jest to dla zubożałego miasta okoliczność niewątpliwie wielce pocieszająca, zwłaszcza że drożyzna opału wzmaga się z dniem każdym. Zubożenie to zaznacza się zresztą na każdym kroku. Ruch targowy jest minimalny, mimo że to okres przedświąteczny. Smutno więc zapowiadają się tegoroczne święta Bożego Narodzenia.

Z żałobnej karty. Antoni Sołtykiewicz, emeryt. kraj. insp. szkół, zmarł we Lwowie przeżywszy 86 lat. Zmarły przeszedłszy przeszło 20 lat temu w stan spoczynku, mniej był znany młodszej generacyi pedagogów. W historyi naszego szkolnictwa odegrał bardzo ważną rolę na rozmaitych posterunkach zawodu nauczycielskiego. Studya uniw. ukończył w Wiedniu, gdzie złożył egzamin nauczycielski z historyi i geografii. Stanowisko profesora gimn. zajmował dłuższy czas w Rzeszowie, a później krótko w Tarnopolu, gdyż w tym czasie został zamianowany dyrektorem gimn. w Brzeżanach. Podniósłszy ten zakład na wysoki poziom rozwoju, został powołany na kraj. insp. szkół we Lwowie. Na wszystkich tych stanowiskach cieszył się wielkiem i zasłużonem uznaniem swoich kolegów i przełożonych, a nie mniej sympatyą i szacunkiem podwładnych gron nauczycielskich. W stan spoczynku przeszedł w r. 1891. Cześć jego pamięci!

Ukraińcy, a wybory do Rady miejskiej. Wczorajsze „Diło“ pisze: „Ogólne zgromadzenie politycznych organizacyi Rusinów miasta Lwowa dnia 9 b. m. uchwaliło przy wyborach do Rady miejskiej rozwinąć samoistną akcyę wyborczą i sprawę tę oddać zarządowi organizacyi. W tym celu zawiązał się komitet wyborczy, którego prezesem wybrano p. Piaseckiego. Zadaniem tego komitetu jest rozpocząć w najbliższym czasie zgromadzenie we wszystkich dzielnicach miasta. Ukraińscy wyborcy, kończy „Diło“, których liczba dochodzi do 2000 powinni już raz zrozumieć swój interes i wziąć w akcyi wyborczej jak najżywszy udział“.

Nowy gmach okręgowej dyrekcyi skarbu w Stanisławowie, jak nam stamtąd donoszą, jest już ukończony, ponieważ jednak okazało się, iż wewnątrz nowego budynku panuje jeszcze znaczna wilgoć, musiano przeniesienie biur do tego gmachu — co miało nastąpić obecnie — odłożyć do wiosny, tj. do czasu, kiedy budynek będzie suchy, tak że praca w nim nie będzie szkodzić zdrowiu urzędników.

Pożar. Wczoraj wieczorem wybuchł pożar na budowie przy ul. Żółkiewskiej l. 3. Straż pożarna ogień w zarodku stłumiła. Szkoda nieznaczna.

Ofiara gołoledzi. Wczoraj na chodniku na pl. Krakowskim upadła Marya Żółtaniec i złamała lewą rękę.

U wstępu do likwidacyi zawieruchy.

W przeddzień „reunionu“. — Rokowania pokojowe. — Nastrój w Belgradzie. — Cesarz o stanowisku Rosyi.

W przededniu reunionu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi z kół dyplomatycznych, że rokowania ambasadorów w Londynie nie będą miały obowiązującego znaczenia. Nie można tedy właściwie mówić o konferencyi, jeno co najwyżej o „reunionie“ ambasadorów. Również i program rokowań ambasadorów nie jest jeszcze ustalony. Celem ich jest przedewszystkiem ułatwienie akcyi dyplomatycznej, która zostanie następnie wdrożona.

Anglia godzi się na stanowisko Austro-Węgier w sprawie niezawisłości Albanii, ale niewątpliwie wyłonią się znaczne trudności przy ustaleniu granic nowego państwa.

Oświadczenia ze strony Rosyi, że nie będzie popierała żądań Serbii, niema dotychczas, ale nie ulega wątpliwości, **że Rosya pragnie za wszelką cenę uniknąć zawikłań i wzywa Serbię ciągle do umiarkowania.**

Rokowania pokojowe.

Sądy rozjemcze?

Wiedeń. (Tel. wł.) Ze strony nieoficyalnej, ale dobrze poinformowanej donosi „Neue Freie Presse“ w korespondencyi londyńskiej, że usiłowania sir Edwarda Grey'a podjęte będą w tym kierunku, aby tak **państwa bałkańskie, jak i Turcyę skłonić do poddania się w sposób obowiązujący sądom rozjemczym.**

Wszystkie kwestye sporne, które się w ciągu rokowań wyłonią, jakoteż wszystkie sprawy, które ewentualnie później staną się spornemi, mają być załatwione przez sądy rozjemcze.

Prócz tego mają się państwa bałkańskie i Turcya zgodzić na **ograniczenie zbrojeń.**

Grey miał także w rozmowie uznać, że **żądania Austro-Węgier są umiarkowane.**

Paryż. (Tel. wł.) Delegat pokojowy Turcyi Reszyd-basza wyraził się wobec redaktora „Tempsa“ w sposób następujący: Idziemy do Londynu ze szczerym zamiarem zawarcia pokoju i położenia kresu rozlewowi krwi. **Jesteśmy jednak tylko za pokojem pod warunkami honorowymi. Nasze siły rosną z każdym dniem.** Mamy obecnie pod Czataldżą 160 tysięcy ludzi

z dostateczną amunicyą a stan zdrowia armii naszej polepsza się z każdym dniem. Mamy teraz zawieszenie broni, ale kroki nieprzyjacielskie natychmiast by się rozpoczęły, gdyby Związek bałkański i zechciał Turcyi narzucić zbyt ciężkie warunki. Co do samych warunków pokojowych nic nie mogę jeszcze powiedzieć. **Porta zgodzi się na autonomię Albanii pod zwierzchnictwem sułtana.**

Nastrój w Belgradzie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit" zamieszcza wywiad z prof. Masarykiem, który — jak wiadomo — niedawno bawił w Belgradzie. Profesor Masaryk stwierdza, że w p ł y w i e p a r t y i w o j e n n e j w S e r b i i n a o f i c y a l n ą p o l i t y k ę r z ą d u s e r b s k i e g o wedle jego informacyi n i e m a m o w y. Stanowisko dynastyi skutkiem zwycięskiej wojny z Turcyą, bardzo się poprawiło. Co do stanowiska Serbii wobec monarchii, t o u z n a j e S e r b i a, ż e A u s t r o - W ę g r y m a j ą w a ż n e i n t e r e s y n a B a ł k a n i e i l i c z y s i ę z m o n a r c h i ą j a k o w i e l k i e m m o c a r s t w e m. Uznają też w Serbii, że leży w interesie obu stron, aby wzajemne stosunki tak pod względem gospodarczym jak i politycznym zostały wyjaśnione i określone. W kołach politycznych Belgradu powszechnie spodziewają się, że istniejące różnice zostaną p o k o j o w o załatwione. Dotychczas jednak monarchia nie przedłożyła oficyalnie Serbii swoich żądań.

W Belgradzie nie odgrywa obecnie afera Prochaski w dyskusyi żadnej roli. Polityka Serbii nie jest tak od Rosyi zależna, jak to zwyczajnie przyjmuje się. Prof. Masaryk nie sądzi również, aby Hartwig działał wbrew instrukcyom Sazonowa.

W chwili obecnej wojskowe koła serbskie nie zamierzają wcale zbrojnego wystąpienia przeciw Austro-Węgrom. Nad granicą austryacką niema wojsk serbskich; cała armia znajduje się na południu.

Podróż Pasicza do Uesküb tyczyła się wyłącznie ważnych kwestyi administracyjnych i gospodarczych. Inne kombinacye co do tej podróży są nieprawdziwe. Na pytanie czy Serbia spodziewa się pomocy Rosyi przeciw Austro-Węgrom na wypadek wojny, odpowiedział prof. Masaryk, że wedle jego obserwacyi **Serbia nie może liczyć na pomoc Rosyi.** Rosyjski rząd warowałby swój i teres i wobec Serbii, Rosya nie poparłaby Serbii na wypadek wojny z Austryą bez zastrzeżeń. Zresztą żaden rozsądny polityk w Serbii nie myśli o takiej wojnie.

Wojna grecka.

Ateny. (TBK) W uzupełnieniu sprawozdania swego donosi generał Sapuncakis, że w chwili **obsadzenia przez Greków pagórka Aetokcho Turcy uciekli, porzucając 7 armat i wiele amunicyi.** Turcy schronili się do fortów w okolicy Janiny, Grecy zajęli pozycye naprzeciwko tych fortów.

Ateny. (Ag. ateńska). Pułkownik della Gramatica telegrafuje z Cnios: **Nieprzyjaciel napadł wczoraj na wieś Karyes, lecz został ze stratami odparty.** Około południa zaatakowali Turcy Greków w miejscowości St. Georgios bez powodzenia.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Krąży tu pogłoska, że **Janina została po gwałtownej walce uwolniona przez armię turecką.** Greckie wojska zostały odparte aż do Mezowo w górach Pindus.

Cesarz o stanowisku Rosyi.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Fr. Zeitung" donosi z Wiednia, co następuje: Cesarz miał się wyrazić wobec pewnego męża stanu, którego niedawno przyjął, że **stanowisko Rosyi jest poprawne.**

Sprawa następstwa tronu w Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) W sferach dworskich uważają, że z powodu nieuleczalnej choroby carewicza, następcą tronu zostanie W. książę Dymitr Pawłowicz, liczący obecnie 21 lat. W. książę jest jedynym żyjącym potomkiem w prostej linii Aleksa dra II.

Kanclerz-filozof ustępuje?

Berlin. (Tel. wł.) „Deutsche Tageszeitung" twierdzi, że w Niemczech z a n o s i s i ę n a k r y z y s k a n c l e r s k i, który jednak rozwiązany zostanie dopiero po wyjaśnieniu się obecnej sytuacyi międzynarodowej. Na następcę Bethmanna-Hollwega upatrzony jest rzekomo minister marynarki v. T i r p i t z.

Pogłoska o bliskiem przesileniu powstała wskutek artykułu, który się przed. około 8 dniami pojawił w „Kreuzzeitung" i w ostrym tonie zwracał się przeciw kanclerzowi z powodu obostrzenia postanowień ustawy o Jezuitach. Artykuł kończył się słowami: „Więcej konsekwencyi, panie kanclerzu". Zdaje się, że artykuł ten jest zapowiedzią akcyi, jaką rozpoczną konserwatyści przeciw kanclerzowi. Mówią także o różnicach poglądu między Bethmannem a sekretarzem stanu Delbrückiem w sprawie interpretacyi encykliki papieskiej o stowarzyszeniach zawodowych.

Prezydyum Koła polskiego o sprawie uniwersyteckiej.

Wiedeń. (TBK). (Komunikat oficyalny). Wobec niezgodnych ze stanem faktycznym doniesień niektórych dzienników o sposobie prowadzenia rokowań z rządem i klubem ukraińskim w sprawie uniw. ruskiego, prezyd. Koła polskiego stwierdza, że udzielony w dniu 30 listopada b. r. w drodze „ściśle poufnej" projekt rozporządzenia cesarskiego był przedmiotem obrad prezydyum dnia 4 i 5 grudnia b. r. a następnie przedmiotem informacyjnej wymiany myśli między posłam ruskimi a upoważnionym do tego przez prezydyum Koła referentem posłem Jaworskim.

Z powyższego wynika, że sprawa uniwersytetu ruskiego traktowana była obecnie tak jak dotychczas, nie przez samego prezesa, lecz przez prezydyum Koła. W ciągu roztrząsania całej sprawy myślą przewodnią postępowania prezydyum Koła były zasady, zawarte w uchwałach Koła polskiego z 22 maja b. r.

Juliusz L e o, prezes Koła, Dawid A b r a h a m o w i c z, Ludomił G e r m a n, Jan S t a p i ń s k i, wiceprezesi; Władysław Leopold J a w o r s k i, referent sprawy uniwersytetu ruskiego.

Wiedeń, 13 grudnia 1912.

Giełda poranna.

Wiedeń, dnia 14-go grudnia 1912. — godz. 10 m. 30.

Marki 1 835, Renta majowa 82·40, Renta koron. węg. 82·40, Akcye austr. zakł. kred. 595·50, Akcye węg bakł. kred. 767·—, Akcye Anglobanku 3 1·—, Akcye Union zakł. 553 —, Akcye Bankvereinu 491·—, Akcye Länderbanku 472·—, Akcye kolei państwowej 657·50, Lombardy 95 —. Akcye Fabryki broni ——, Akcye tytoniowe ·—·— Akcye Alpiny 947·—, Akcye Rima Muranyi 666·—, Akcye Prask. Tow. żel. —·—, Losy tureckie 208·—, Ruble 54·—, 4% listy zast. Banku hipot. 8?·25, 4½% listy zast. Banku hipot. 89·50, 4% galic. poż. kraj. z r. 1893 82 50, 4% listy zast. Banku kraj. 84·75, 56 l. listy Tow. kredyt. ziem. 81·80, 4½% Gal. Bank. kredyt. ziem. 00—00, Akcye Skoda 6?0·00.

Usposobienie: słabe.

NADESŁANE.

Skandal w rodzinie carskiej.

(f) Wiadomo już z depesz, że W. ks. Michał Aleksandrowicz, jedyny brat cara, zawarł potajemnie związek małżeński z rozwódką p. Wróbel. Obecnie donoszą pisma bliższe szczegóły tej skandalicznej afery. W. ks. Michał był komendantem pułku gwardyi przybocznej carowej matki, godność tę jednak musiał niedawno złożyć, ponieważ uprowadził był żonę jednego z kolegów pułkowych. Owa dama porzuciła była już poprzednio swego pierwszego męża, notaryusza w Moskwie, poczem poślubiła pewnego oficera gwardyi, ale i tego opuściła, aby wyjechać z W. ks. Michałem do „ciepłych krajów“. Że o tej niewieście nie wiele dobrego mówią, jest zrozumiałe, a także o pochodzeniu jej krążą niezbyt pochlebne wieści.

Stosunek miłosny z W. ks. łączył ją podobno już od kilku lat i nie był bezowocny. Obecnie wszedł w stadyum bardzo „ostre“ i stał się przedmiotem pikantnych rozmów całego tzw. towarzystwa petersburskiego. W. ks. Michał mianowicie wyjechał ze swą bogdanką do Włoch i tam potajemnie się z nią ożenił. O fakcie tym zawiadomił następnie cara, swego starszego brata, w liście bardzo szorstkim, nawet ordynarnym, zwłaszcza, że porusza w nim sprawę choroby następcy tronu i porusza konsekwencye tego w sposób bezwzględny.

Car miał swego brata zawiadomić w odpowiedzi, że to jego małżeństwo, jako zawarte wbrew ustawom rodzinnym i bez zezwolenia cara, jako szefa rodziny, jest prawnie nieważne, a więc właściwie nie istniejące. Dlatego wzywa go car, aby ten związek także formalnie rozerwał, w przeciwnym bowiem razie zostanie pozbawiony wszystkich praw stanu, swojej rangi i wojskowej godności, a także majątku. Wypłata apanażów zostanie niezwłocznie wstrzymana, a powrót w granice cesarstwa na zawsze wzbroniony.

Skandal ten wywołał w całej rodzinie carskiej, zwłaszcza jednak u carowej-matki, głębokie wzburzenie. Oczekują też tam niecierpliwie odpowiedzi W. ks. i ostatecznego w ten sposób rozwiązania afery.

Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło.

Lwowski targ na bydło z 11 grudnia 1912.

A) Na dzisiejszy targ spędzono: Wołów 63 sztuk buhai 14, krów 73, — razem bydła grubego 150 sztuk, jałow. 91, cieląt 259, owiec (kóz) —, nierogacizny gal. 286, węg. 00. Razem 786 sztuk.

B) Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi t. j. za 100 klgr.: wołu z paszy od 94 do 103 kor., wołu chudego od — do —, buhaja od 80 do 96, krowy rzeźnej od 50 do 90 kor., jałownika od 48 do 80 kor., cielęcia od 70 do 104 kor., nierogacizny galic. od 100 do 108, węg. 00 koron.

C) Płacono za sztukę: wołu z paszy od 376 do 781, wołu chudego od 000 do 000, buhaja od 296 do 682 kor., krowy rzeźnej od 140 do 492 kor., jałownika od 60 do 320 kor., cielęcia od 25 do 62 kor., nierogacizny galic. od 80 do 152.

KRONIKA KRAJOWA.

Biała.

Obchody narodowe. Tutejszy Sokół urządził 1. grudnia udatny wieczorek Kościuszkowski, złożony z przemówienia prof. Matuszew-

ZE SPORTU.

K. T. N.

(Z okazyi VI walnego zgromadzenia Karpackiego Towarzystwa narciarzy we Lwowie).

Zamykając szósty rok istnienia i działalności Karp. Towarzystwa narciarzy we Lwowie, stwierdza Wydział tegoż towarzystwa — w ogłoszonem właśnie sprawozdaniu — z prawdziwem zadowoleniem jego poważny i piękny rozwój. Uprawnia zaś do tego zadowolenia fakt, iż „narciarstwo polskie, które z mroków nieudolnych prób i bezpłodnych usiłowań wydobyliśmy na światło dzienne i wobec którego staraliśmy się zawsze iść w pierwszym rzędzie tych, co mu przewodzą — stało się dziś tak silne i tak potężne zapuściło w kraju naszym korzenie, jak może żaden inny propagowany u nas sport. Cieszy nas także okoliczność, że narciarstwo nasze — mimo swój niezmiernie szybki rozwój i postęp, jaki się w poszczególnych jego fazach zaobserwować daje — nie zboczyło z linii, którą za prawidłową i korzystną dla niego uważamy, nie utraciło swych społecznie wartościowych własności — i co więcej — nie zapowiada nic takiego, coby o ujemnych zmianach w dającej się przewidzieć przyszłości świadczyć pozwalało. Stwierdzamy stale i szybkie zwiększanie się naszych szeregów z warstw nie zawołanych sportsmanów, ale ludzi zwyczajnych — mieszkańców miasta, dla których zwrócenie się do narciarstwa i zetknięcie się z nieprzebranem bogactwem przyrody zimowej jest częstokroć epoką w życiu, otwierającą im nowe, nieznane dotychczas źródła radości i siły. Ich entuzyastyczne przywiązanie do narciarstwa, niegasnący zapał i ochota, z jaką pokonują trudy i niewygody wycieczek — są najwymowniejszym probierzem tego, jak wysoko cenią sobie radości i korzyści, płynące z narciarstwa i obcowania z przyrodą. W tem widzimy rękojmię pomyślnej naszej przyszłości“.

Najważniejszym w działalności zeszłorocznej Towarzystwa, a dla rozwoju narciarstwa polskiego wogóle epokowym faktem było otwarcie i poświęcenie schroniska zimowego w Sławsku dnia 6 stycznia b. r. Uroczystość ta uwieńczyła dwuletnie przeszło, usilne starania Towarzystwa około stworzenia w górach karpackich ostoi dla narciarstwa i turystyki zimowej.

Dobrze też zrobił Wydział K. T. N., decydując się w swoim czasie, wbrew przeciwnym opiniom, na wzniesienie schroniska właśnie w Sławsku, a nie gdzieindziej, wśród szerokich obszarów Karpat, gdyż znawca narciarstwa tej miary, co W. Rickmer-Rickmers, orzekł o Sławsku, iż jest to teren narciarski, „który on z pełną świadomością i z czystem sumieniem określa jako jeden z najznakomitszych świata“. Poza wyborem terenu, także sposób, w jaki schronisko wzniesiono, skromność i oszczędność w przeprowadzeniu budowy i urządzenia wewnętrznego, spotkały się ze wszech stron z uznaniem. Mieści ono wygodnie 44 osób, tak, iż koszt jednego „łóżka“ wynosi zaledwie 360 K (w schronisku T. T. przy Morskiem Oku koszt tan dochodzi 3500 K).

Za drugi ważny ewenement w roku sprawozdawczym uznaje wydział wizytę delegata minist. robót publ., znanego alpinisty i podróżnika p. W. Rickmer-Rickmersa. P. Rickmers w czasie od 23 stycznia do 1 lutego b. r., wraz z małżonką swoją zwiedził w towarzystwie kilku członków i prezydyum Karp. tow. narc. Sławsko, oglądnął dokładnie nowe schronisko, następnie podjął wycieczki na Trościan, Pliszki i Ilsę, oraz na Płaj w grupie Borsawy. W dalszej części podróży udał się w Gorgany i Czarnohorę, zwiedził Chomiak, Kiczerę, Kukul i Howerlę. W końcu udał się do Zakopanego, gdzie członkowie Wydziału K. T. N. wespół z reprezentantami Sekcyi Narciarskiej Tow. Tatrzańskiego zapoznali go z tamtejszym ruchem narciarskim i rozwojem Zakopanego, jako stacyi dla sportów zimowych.

„Wrażenie, jakie p. delegat wyniósł z naszych gór i terenów narciarskich było nadzwyczaj dodatnie, cały zaś nasz ruch narciarski i turystyczny spotkał się z jego strony z wyrazami prawdziwego uznania. Opinię swoją, w formę opisu wycieczki ujętą, przedstawił p. Rickmers w obszernym artykule p. t.: „Auf Skiern in die Karpathen“.

Do wizyty p. Rickmer-Rickmersa przywiązuje wydział Tow. duże nadzieje, licząc na wydatne materyalne poparcie ruchu narciarskiego w naszym kraju ze strony sfer decydujących,

skiego, z produkcyi chóru sokolego, wreszcie z popisowych ćwiczeń najmłoszych drużyn sokolich, uczniów szkoły wydziałowej i gimnazyum T. S. L., zakończony chóralnym śpiewem pieśni patryotycznych.

W ubiegłą niedzielę święcił bielski Sokół wraz z miejscowem Kołem T. S. L. w sali Domu polskiego rocznicę powstania listopadowego. Na program złożyło się słowo wstępne profesora Podgórskiego, śpiew p. Urbanowicza i chóru i przedstawienie „Dramatu jednej nocy“ Urbańskiego.

Wybory w Bielsku. Wybory gminne w Bielsku z III. Koła poszły po myśli Niemcom, z powodu wstrzymania się zupełnego Polaków od udziału w głosowaniu.

Zakazane zgromadzenie. Tutejsze starostwo zabroniło zgromadzenia w sprawie obecnego położenia politycznego, zwołanego przez posłów Zamorskiego i Dobiję.

Odrzucony budżet. Wydział powiatowy pod przewodnictwem wicemarszałka Venzelisa już po raz drugi w tym roku odrzucił budżet miasta Białej na skutek protestu polskich radnych. Nieprzyjemnem jest położenie p. Venzelisa, burmistrza Białej, który będąc równocześnie wicemarszałkiem Rady powiatowej, musi znosić własny swój budżet.

Bialska Kasa oszczędności. W czasie obecnego przesilenia finansowego największej ucierpiała bialska Kasa oszczędności, z której w samym listopadzie podjęto 1.132,726 kor. 60 h. Pieniądze to przeważnie polskie, które oby w dobrze zrozumianym interesie narodowym znalazły się po przesileniu w bankach i instytucyach polskich. Cyfra ta powinna być ostrzeżeniem dla Kasy oszczędności, że dotychczasowa antypolska polityka, w miarę uświadamiania się ludności, może się bardzo odbić na jej własnych interesach.

Przeworsk.

Obywatelstwo honorowe nadała Rada miejska na ostatniem posiedzeniu ustępującemu staroście p. Zygmuntowi Pietruskiemu.

Wentę gospodarczą na rzecz ubogich miasta Przeworska urządziło w dniu 8 bm. Towarzystwo św. Wincentego á Paulo w sali „Sokoła“ pod protektoratem przewodniczącej Towarzystwa ks. Lubomirskiej. Wenta wypadła znakomicie dzięki pełnej poświęcenia pracy ks. Lubomirskiej, wobec czego też i dochód był wcale znaczny.

Złoczów.

Wojenne nastroje silnem tętnem przepływają przez miasto nasze, wnosząc w umysły znaczny niepokój, ale i — ożywienie.

Budzą je prądy ogólne, dochodzące nas drogą dzienników — oraz zarządzenia lokalne: Jedno z nich np. nakazuje o wszelkich osobach obcych, przyjmowanych czy goszczonych przez kogokolwiek, bezzwłocznie uwiadamiać magistrat. Drugie donosi o strzeżeniu mostów przez straż zbrojną i przestrzega (w okropnym stylu!) przed możliwością użycia przez nią broni palnej na wypadek zbliżania się do jej stanowisk. Wiele wiadomości rozpowszechnia się też pocztą pantoflową; nie dziw więc, że wzrastają one nieraz do nieprawdopodobnych rozmiarów.

Fakty i wersye. Skutki takiego stanu już dziś są opłakane. Niektóre rodziny zamożniejsze t.j. matki i dzieci, uległy przedwczesnej obawie, opuściły miasto. Ruch w handlu wykazuje znaczną stagnacyę, toż samo obroty pieniężne w bankach; drożyzna zaś rośnie z dnia na dzień. — Największy niepokoju jednak budzą nieskontrolowane zresztą wersye o „nastrojach moskalofilskich“ wśród okolicznej ludności ruskiej.

Organizacye narodowe pod wpływem ogólnego ruchu jakby zmartwychwstały i dużo żywotności okazują. I to będzie, bez względu na wynik obecnej sytuacyi, walnym rezultatem dodatnim.

Towarzystwo narodowe na zgromadzeniu delegatów pod przewodnictwem dr. Garlickiego, po szczegółowej debacie, w której głos zabierali dr. Garlikowski, poseł Dębski, dr. Kretz, inż. Kuraś i p. Gürtler, ukrzepiło ducha i powzięło szereg uchwał organizacyjnych. Nad sprawą organizacyi w zastosowaniu do obecnego położenia zastanawiało się również ogromnie liczne i bardzo podniosłe walne zgromadzenie Sokoła.

Szkarlatyna rozpanoszyła się u nas w zastraszający sposób. Wobec peryodycznie powstarzających się jej nawrotów czynniki powołane, a co za tem idzie, i odpowiedzialne winny jak najenergiczniej zabrać się raz do wytępienia tej klęski. Z powodu epidemii po raz wtóry już w tym roku zamknięto szkoły ludowe na czas nieograniczony.

Ruch artystyczny osłabł oczywiście. Nieznużenie pracuje tylko Tow. muzyczne. Na VI. wieczorku muzycznym oprócz orkiestry smyczkowej, jak zawsze, dzielnie się pod batutą p. Piątka trzymającej, odegrano niezwykle pięknie trio dmoll Rubinsteina. Wykonali je: pianistka pani M. Kretzowa, p. Billig (skrzypce), i dr. Moszyński (cello).

Żywiec.

W gminie Zabłocie odbędzie się prawdopodobnie jeszcze b. r. ukonstytuowanie się. Zachodzi obawa smutnego faktu, bo pierwsze i drugie Koło ma zamiar zupełnie wyeliminować z zarządu gminy radnych Koła trzeciego. I znowu gmina polska wpadnie w ręce niemieckie, których gospodarka lat poprzednich fatalnie dała się we znaki mieszkańcom Zabłocia.

Z Rady powiatowej. Projekt budżetu Rady powiatowej (bez wydatków drogowych) opiewa na kwotę 82.507 kor. Z ciekawszych pozycyi uderzają: potrzeby kanc laryjne (?) 1.750 kor.; zasiłki dla uczącej się młodzieży 1.500 K.; subwencya na urządzenie wystawy 4.000 koron; datek na kolej lokalną Żywiec-Kęty-Oświęcim 4.000 kor.; datek na bursę w Białej 100 koron; na fundusz jubileuszowy cesarski 1.000 kor.; na dar ślubny dla arcyksiężniczki Mechtyldy 1.200 kor.; itd. Na ostatnio odbytem posiedzeniu wydziału nadano nowe posady: kancelisty i lustratora.

Zbyteczne zarządzenie. Starostwo tutejsze w dniach ostatnich urządziło rewizye u Bogu ducha winnych ludzi. Władza „konfiskowała“ wszystkie pisma, broszury, a nawet artykuły dziennikarskie — skierowane przeciwko Rosyi! Konfiskacie uległy nawet prospekty fabryki broni.

---

sfery te protegowały dotychczas jedynie alpejskie tereny i miejscowości.

Wspomnieć dalej należy o teoretycznej — jeśli można użyć tego wyrazu — stronie działalności wydziału, mianowicie o zebraniach członków w nowym lokalu towarzystwa (Kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk, ul. Romanowicza 9), o odczytach i wykładach z zakresu narciarstwa i turystyki zimowej, urozmaiconych obrazami świetlnymi. Sprawozdania z poszczególnych zebrań i wykładów zamieszczaliśmy w „Gazecie Wieczornej“, co uwalnia nas od powtarzania tu odnośnego ustępu.

Zdając sprawę z ruchu turystycznego w towarzystwie, stwierdza wydział, iż przeważał w tym ruchu bardzo poważnie kierunek sportowo narciarski, kierunek więc który wskazuje na zdrowy rozwój naszego narciarstwa. W ten sposób bowiem uprawianie jazdy na nartach przestaje być przywilejem garstki wybranych, tych którzy posiadają odpowiednie warunki fizyczne i duchowe do podejmowania trudnych i dalekich wypraw, lecz staje się udziałem wszystkich potrzebujących ruchu i wypoczynku po umysłowej pracy.

Co do szczegółów, to w czasie od 3 grudnia 1911 do 28 kwietnia 1912 urządzono pod kierunkiem przodowników K. T. N. i pod jego firmą 27 gremialnych wycieczek.

Sportowa tężyzna członków K. T. N. święciła tryumfy niemal na wszystkich zawodach, w których jego członkowie brali udział. I tak w zawodach o mistrzostwo Moraw i Śląska, urządzonych w Ostrawicy 3-go i 4-go lutego b. r., pierwszym w biegu seniorów był St. Menda, drugim S. Łuszczyński. W biegu oficerskim podczas zawodów wojskowych w Tatrach, pierwszą nagrodę zdobył inż. M. Dudryk, w zawodach wojskowych w Worochcie, w biegu alpejskim pierwsze dwa zwycięstwa przypadły naszym członkom (J. Bizoń i M. Dudryk), w jeździe sztucznej osiągnęli trzecie miejsce i trzecie w skoku. Podobnie też zwyciężyli członkowie K. T. N. w „biegu otwarcia schroniska“ z Trościana (B. Rappaport 1, S. Łuszczyński 2, S. Menda 3), oraz w zawodach w skoku, urządzonych 6 stycznia b. r. w Sławsku (J. Jawor 1, J. Kawecki 2, B. Rappaport 3). W jeździe sztucznej urządzonej tegoż dnia zwyciężył delegat Tatrz. Tow. Narciarzy, a zarazem członek nasz inż. A. Bobkowski. Drugim był J. Jawor, trzecim S. Menda.

Aby umożliwić członkom K. T. N. branie udziału w pozakrajowych narciarskich przedsiębiorstwach sportowych, rozpoczął Wydział starania o przyjęcie Tow. w poczet członków austryackiego Związku narciarskiego (Oesterr.-Ski-Verband). Starania te, poparte przez p. Rickmersa uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Obok prawa brania udziału we wszystkich zawodach narciarskich otwartych dla członków Związku — zyskali członkowie K. T. N. prawo ubezpieczenia się od wypadków narciarskich na bardzo dogodnych warunkach.

Objawem żywotności K. T. N. są dwa dobrze prosperujące Koła jego, a to: „Koło K. T. N. w Wiedniu“ i „Przemyskie Koło K. T. N.“. Wzrosła też ilość członków; z końcem października było ich 221.

W sprawozdaniu kasowem wykazane są dochody w wysokości 4754·20 K, rozchody w wysokości 4625·04 K.

* * *

Doroczne walne zgromadzenie członków K. T. N. odbyło się wczoraj wieczór przy licznym udziale uczestników. Po zagajeniu przez przewodniczącego, dr. T. Smoluchowskiego, przyjęto do wiadomości omówione wyżej sprawozdanie wydziału (ref. dr. T. Smoluchowski) i udzielono wydziałowi absolutoryum, poczem imieniem komisyi kontrolującej postawił ref. dyr. Panek wniosek o udzielenie absolutoryum skarbnikowi, co bez dyskusyi uchwalono. Nastąpiły wybory. Prezesem wybrany został dr. Roman Kordys, wiceprezesem radca K. Lubieniecki; do wydziału weszli: dr. T. Smoluchowski, inż. Maksymilian Dudryk (przodownicy), dalej T. Czeżowski, St. Cieplik, Z. Hetper, inż. M. Lerski, St. Menda, St. Pieguszewski, inż. J. Pietruszewicz i L. Worosz. Nadto wybrano komisyę kontrolującą i sąd rozjemczy. W końcu uchwalono wysokość wkładki członków zwyczajnych (5 K rocznie), wspierających i uczestników i na tem zebranie około 10 w. zamknięto. (tr.)

* * *

Kurs jazdy na nartach, który odbędzie w Sławsku staraniem K. T. N. w dniach od 25 do 29 bm., zapowiada się doskonale. Dotąd zgłosiło się 60 osób, w tem 16 pań. Bliższe szczegóły podaliśmy wczoraj w „Gazecie Wieczornej“; informacyi udziela też wydział K. T. N. w swym lokalu (kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk, Romanowicza 9).

Ekonomista.

Reforma giełdy zbożowej w Budapeszcie.

Na giełdzie zbożowej w Budapeszcie wybuchł przed kilku dniami, jak już donosiliśmy, strajk agentów giełdowych. Strajk ten rychło wprawdzie, bo po zaledwie jednodniowem trwaniu przez Radę giełdową stłumiony został, lecz zupełnego spokoju przez to jeszcze nie przywrócono. Wśród członków giełdy zbożowej istnieje dalej silne wrzenie, które ujemnie oddziaływa na bieg transakcyi giełdowych.

Przyczyną tych zaburzeń jest, jak wiadomo, zamiar Rady giełdowej gruntownego zreformowania ustroju i regulaminu budapeszteńskiej giełdy zbożowej, a zamiar ten wywołany znów został rozmaitymi wybrykami i wybujałościami spekulacyjnemi, których widownią giełda ta była w ostatnich dwóch miesiącach, a o których pisaliśmy już niejednokrotnie.

Sprawa ta nie jest bynajmniej sprawą lokalno budapeszteńską lub wyłącznie węgierską, lecz obchodzi żywo także Austryę. W ugodzie handlowo-cłowej z r. 1907 mieści się postanowienie, zaakceptowane przez rząd węgierski tej treści, że rząd ten „ma jak najrychlej przedłożyć Sejmowi węgierskiemu projekt ustawy, regulujący ruch na giełdzie zbożowej w Budapeszcie na nowej podstawie, mianowicie przez zabronienie niepokrytego handlu terminowego zbożem i produktami młynarskiemi“. Ugoda ta jest już w mocy od lat pięciu, a rząd węgierski dotychczas ani palcem nie ruszył, aby spełnić to, przyjęte na siebie zobowiązanie. Wszelkie zaś urgensy austryackie w tym kierunku najmniejszego nie odnosiły skutku.

Tymczasem, dzięki zupełnej swobodzie, jaką się cieszył terminowy handel zbożem w Budapeszcie, zaczęły się na giełdzie tamtejszej pojawiać i zagnieżdżać coraz większe nadużycia spekulacyjne. Do handlu terminowego zbożem dopuszczono szerokie koła ludzi stojących poza giełdą, a handel ten zamieniał się coraz bardziej na szaloną wprost grę spekulacyjną, która dotkliwą szkodę wyrządzała uczciwemu handlowi efektywnem zbożem, nie mniej zaś młynom. Wreszcie — przed dwoma miesiącami, z powodu wojny na Bałkanie, spekulacya ta przybrała wprost karkołomny charakter i niebywałe dotychczas rozmiary, co nie pozostało bez ujemnego wpływu na cały handel zbożem w monarchii. Ceny zboża doprowadzono tam sztucznie, bo bez realnej przyczyny, do rekordowej wysokości, a tem wywołano zastój na rynkach zbożowych w całem państwie. I dopiero, gdy i na Węgrzech zaczęły się wskutek tego wytwarzać stosunki wręcz niemożliwe, autonomiczna władza giełdowa w Budapeszcie pod naciskiem stanowczego żądania władzy państwowej, zabrała się do usunięcia tych nadużyć.

Sprawą tą zajmują się dziś także dzienniki wiedeńskie, które również domagają się stanowczo, aby wybujałościom na giełdzie budapeszteńskiej jak najrychlej położono tamę. Dzienniki te zwracają uwagę, że nie leży to przecie także w interesie Węgier, iżby produkty najniezbędniejsze dla wyżywienia ludności były przedmiotem dzikiej gry spekulacyjnej. Wskazują one dalej na to, że Budapeszt, mimo iż wydaje się niejako predestynowanym dla wielkiego handlu zbożem, bynajmniej jeszcze nie nadaje się do stworzenia w nim ogniska dla szerokiego handlu terminowego. Stolica Węgier bowiem nie posiada dla głównego swego artykułu spekulacyjnego, mianowicie pszenicy, dość rozległego terenu dostawczego, a nawet pod tym względem w mniej korzystnem znajduje się położeniu, niż Wiedeń, który miałby dla handlu terminowego już z natury swego geograficznego położenia do dyspozycyi całe Węgry zachodnie. Naturalne niejako dla Budapesztu źródła pomocnicze, t. zn. kraje bałkańskie, są dla Budapesztu przez obecne wysokie cła zbożowe daleko hermetyczniej zamknięte, niż analogiczne źródła zachodnie dla Wiednia. Z tej strony bowiem już niemieckie „świadectwa importowe“ w danym razie szrankę ceł tych przełamaćby mogły. Handel terminowy może być zresztą koniecznie potrzebny w państwach o wolnym handlu zbożem i ze znacznym importem z zagranicy — natomiast staje się zbyteczny w państwie, którego normalna produkcya jeszcze wystarcza na pokrycie wszelkiego zapotrzebowania.

O ile jednakże część prasy wiedeńskiej wita z zadowoleniem obecny zamiar zreformowania handlu terminowego zbożem w Budapeszcie, o tyle znów nie godzi się na środki i sposoby, za pomocą których władza giełdowa w Budapeszcie osiągnąć to pragnie. Środki to bowiem rzeczywiście bardzo ostre i jednostronne. Jest ich tyle, że wyliczenie ich za dużo tu zabrałoby miejsca, jeden atoli jest szczególnie uderzający i wadliwy. I tak władza giełdowa zamierza do handlu terminowego dopuścić tylko ściśle ograniczoną i ustaloną liczbę agentów, z których każdy ma być zmuszony do złożenia kaucyi wysokości 100.000 koron. Otóż takie postanowienie wydałoby tylko ten skutek, że handel terminowy zbożem istniałby dalej, lecz już wyłącznie w rękach wielkich kapitalistów lub bankierów i że zamieniłby się wprost na monopol wielkiego kapitału.

I głównie też przeciwko temu postanowieniu zwraca się obecnie opór agentów handlowych w Budapeszcie.

Wiedeńska „Zeit“ domaga się dziś, ażeby reformę handlu terminowego w Budapeszcie uznano za wspólną sprawę obu części monarchii, aby dla Wiednia i Budapesztu ustanowiono równe normy giełdowego handlu zbożem. Taką reformę możnaby oprzeć na przepisach, wzorowanych na ostatnich ustawach giełdowych w Niemczech, nadto zaś na projekcie, wypracowanym już w roku 1902 przez ówczesnego szefa sekcyi, późniejszego prezydenta ministrów Becka.

Esencyą tej propozycyi rzeczonego organu wiedeńskiego jest — aby w Budapeszcie handel terminowy ograniczono, a równocześnie reaktywowano handel taki w racyonalnej formie także w Wiedniu.

Życzeniu temu jednakże bodaj czy się stanie zadość i Wiedeń tem już zapewne będzie się musiał zadowolić, iż w Budapeszcie usunięte zostaną przynajmniej dotychczasowe wybujałości handlu terminowego zbożem.

Wskazówki eksportowe.

Sytuacya handlowa w Serbii. Galicyjski Instytut eksportowy we Lwowie komunikuje:

Wśród obecnych stosunków politycznych: wojny z Turcyą na południu i zbrojenia granicy północnej na wypadek wojny z monarchią austro-węgierską, ułożyły się stosunki handlowe w Serbii nader niekorzystnie, a organizacya handlu zewnętrznego przedstawia obraz zupełnej dezoryentacyi.

Ustała całkowicie akcya importowa tak, że towar nadsyłany do Serbii z zagranicy, leży po największej części nietknięty; zamówienia na towar dla pokrycia potrzeb sezonu jesiennego i zimowego zostały stornowane.

Tymczasowe przerwanie ruchu osobowego i towarowego na serbskich kolejach doprowadziło i tak już słabo bijące tętno handlu wewnętrznego do stanu zupełnego zastoju. Transportowi, który z powodu wojny porusza się w nad wyraz ścieśnionych granicach pozostaje do dyspozycyi jedynie droga wodna.

Natomiast szybko i energicznymi krokami postępuje ekspanzya w krajach nowo przez Serbię okupowanych. Na liniach kolejowych Ristovac-Weles i Skoplie-Mitrowica zaprowadziła najwyższa komenda wojskowa z dniem 4 (17) listopada serbską taryfę zwykłą i od przesyłek pospiesznych z 1 stycznia 1910. Serbska dyrekcya kolei uregulowała też stawki kilometrowe na tych nowych liniach. W ślad za tem idzie handel i Serbia wysyła na zdobyte tereny swych grosistów, którzy zakładają filie w Skoplie. Także banki belgradzkie zwracają pilną uwagę na to miasto tak, że można rzec, iż po jego zdobyciu strategicznem dokonują teraz Serbowie podboju ekonomicznego i handlowego tego miasta.

Sytuacya na targu pieniężnym naprężona; agio od złota wzrasta; podczas gdy z końcem października wynosiło na napoleondorze 25 centimów, doszło z końcem listopada do 45 centimów.

Organizacya handlu w Serbii opiera się, jak wszędzie, na dwóch czynnikach: grosistach i detalistach. Obecna wojna dotknęła przeważnie pierwszych. Wojna wybuchnęła nagle tak, że nie mogli oni sprzedać przed jej początkiem nagromadzonego towaru. A z wojną nastąpiła stagnacya i zupełna martwota; nie można było nawet marzyć o opróżnieniu magazynów. Do tego niekorzystnego momentu o charakterze techniczno-handlowym przybył drugi, natury materyalno-finansowej. Oto wskutek wojny nie mogą grosiści ani lombardować, ani eskontować swego dość silnie zapełnionego portfelu wekslowego. Mają zatem w ręce towar i surogat pieniądza; ani jednego, ani drugiego nie są w stanie zrealizować.

Detaliści nie znajdują się w tak przykrem położeniu. Z końcem października cieszyli się oni nawet dość ożywionym popytem.

Z przemysłu krajowego.

Fabryka cementu „T. A. Górka“ w Sierszy. W dniu 7. grudnia br. odbyło się pod przewodnictwem Edwarda hr. Mycielskiego posiedzenie Rady zawiadowczej fabryki cementu „Górka“ w Sierszy, na którem zadecydowano puszczenie fabryki w ruch w ciągu miesiąca stycznia 1913, o ile temu nie staną na przeszkodzie jakie zawikłania politycznej natury. Fabryka cementu urządzona według najnowszych zdobyczy wiedzy technicznej i rozporządzająca doborowym materyałem, obliczona jest na produkcyę około 5.000 wagonów rocznie.

Dostawy i przetargi.

Dostawy dla obrony krajowej. Ministerstwo obrony krajowej rozpisało do L. 2916/XII ex 1912 publiczną ofertową rozprawę do dnia 28 grudnia 1912, godzina 10 przed południem na dostawę pościeli, łóżek, ubrań, bielizny szpitalnej i pantofli na zapotrzebowanie w r. 1913. Szczegółów udzieli Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego.

Sprzedaż niepodjętych towarów w Brodach. Dnia 20 b. m. o godzinie 9-tej odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Brodach publiczny przetarg niepodjętych towarów, a to: słoiny, worków papierowych, czekolady, wina, cykoryi, sukna, octu, gęsiego pierza, farby

olejnej i mydła — o ile te towary w międzyczasie nie zostaną podjęte.

(*l*) **Wojna o pożyczki.** Podczas gdy tak rządy trójprzymierza, jak i rządy trójporozumienia usiłują zgodnie zapobiedz nowym wojennym zawieruchom w Europie, toczy się między obu tymi wielkimi związkami państw już dziś zacięta wojna w dziedzinie finansowej. I tak fakt ulokowania najnowszej austryackiej pożyczki (bonów kasowych) w Ameryce wywołał wielkie niezadowolenie zarówno w Paryżu, jak i w Londynie. W obu tych centrach mn emano, że po zamknięciu francuskiego i angielskiego rynku pieniężnego dla pożyczek Austryi, państwo to skazane będzie wyłącznie na swój rynek wewnętrzny; stąd więc złość, że mniemanie to okazało się mylnem. Aby też zatruć Austryi satysfakcyę z odniesionego sukcesu, Amerykanom zaś utrudnić zrealizowanie pożyczki austryackiej, postanowiono w Londynie austryacko-amerykańskich bonów kasowych wogóle nie wpuszczać do Anglii, w Paryżu zaś noszą się z zamiarem podwyższenia raty Banku francuskiego, aby zapobiedz odpływowi francuskiego złota na tę pożyczkę do Ameryki.

Stanowisko, jakie oba państwa trójporozumienia zajęły wobec tej pożyczki jest wprost ostentacyjnie wrogie. Tak samo postępują one wobec Włoch, które, wyczerpane wojną o Trypolis zamierzały celem wykupna swoich krótko terminowych bonów kasowych zaciągnąć teraz pożyczkę wysokości 400 mil. franków albo we Francyi, albo też w Anglii. I tu i tam część banków zupełnie odrzuciła propozycye Włoch, druga znów część stawiała tak trudne warunki, że rząd włoski wyrzekł się już zupełnie nadziei uzyskania tam pieniędzy.

Jako curiosum przytoczyć warto, że w transakcyach o pożyczkę dla Włoch w Anglii pośredniczył — znany podróżnik do bieguna południowego Ernest Shackleton.

(*l*) **Pomyślny stan finansów Rosyi.** Pisma niemieckie zwracają uwagę, że sytuacya finansowa Rosyi przedstawia się obecnie wyjątkowo korzystnie. Rosyjski Bank państwowy rozporządza według ostatnich wykazów zapasami złota w kwocie 1300 milionów rubli — czyli blizko 3300 milionów koron. Zapasy te przewyższają dwukrotnie zasoby złota Banku austro-węgierskiego, są zaś o blizko 250 milionów koron wyższe nawet od zapasów złota Banku francuskiego. Ogólna suma znajdujących się w obiegu banknotów rosyjskich jest zaś obecnie o przeszło 1000 milionów koron niższa od sumy obiegających dziś banknotów francuskich. Mimo ogromnych pożyczek, jakie Rosya zmuszona była zaciągnąć za granicą na koszta wojny japońskiej, a które wynosiły 1300 milionów rubli, odzyskała ona bardzo rychło równowagę finansową, a nadto weszła w fazę pomyślnego rozwoju finansowego. Sprawiły to przedewszystkiem obfite zbiory zboża w latach 1909 i 1910, które aktywność handlowego bilansu Rosyi podniosły na blizko miliard koron.

(*l*) **Korzystne widoki dla cukrownictwa środkowo- i zachodnio-europejskiego.** Wskutek bardzo obfitego zbioru buraków w roku bieżącym we wszystkich krajach środkowej i zachodniej Europy obawiano się już w kołach cukrowniczych nadprodukcyi cukru, a tem samem obniżenia się jego ceny. Obawa ta znikła teraz wobec sprawozdań, jakie otrzymała stała komisya cukrowej konwencyi brukselskiej z Rosyi. Otóż w przeciwieństwie do zachodniej Europy sprzęt buraków w Rosyi był w tym roku mniej niż średni i to też wstrzymało Rosyę od ponownego wystąpienia z żądaniem podwyższenia jej kontyngentu eksportowego. Zanosi się nawet na to, że Rosya w tym roku nie zdoła wyzyskać nawet całego dotychczasowego kontyngentu, że zamiast 250.000 ton, wywiezie co najwyżej 200.000. Wobec tego, oraz wobec wzmagającej się konsumcyi w całej Europie, a także wobec wzrastających zamówień do Indyi i Argentyny, spodziewać się można, że cała tegoroczna wielka produkcya zaabsorbowana zostanie przez konsumcyę, i że na rok następny znaczniejsze zapasy nie przejdą.

Zyski praskiego kartelu żelaznego. Na odbytem onegdaj posiedzeniu rady administracyjnej praskiego kartelu żelaznego oznajmiono, że dochody przedsiębiorstw tego kartelu, wynosiły w pierwszym kwartale obecnego roku obrachunkowego (1912/13) o 1 milion koron więcej, niż w tym samym czasie r. z. Z tej zwyżki dochodów przypada na węgiel 200.000, na produkty hutnicze 700.000 K. Dalej stwierdzono, że mimo naprężenia wojennego przedsiębiorstwa kartelu tyle mają zamówień, że pracować muszą z wyzyskaniem pełnej swej siły produkcyjnej.

Nowy Bank bałkański. W Sofii powstać ma przy współudziale znacznych kapitałów francuskich nowy Bank bułgarski, który ma objąć interesy Banku Otomańskiego — w zajętych przez Bułgaryę prowincyach tureckich.

O MODZIE W PARYŻU.

Czytelniczkom, spragnionym wieści o „le dernier cri“ mody, przytaczam najświeższy ustęp z paryskiej kroniki:

„Ważną jest rzeczą, niezbędną nawet, by kobieta mogła przyjmować wizyty o każdej porze dnia — nawet z rana. A czyż grzecznie jest kazać gościowi czekać godzinę lub więcej w pustym salonie lub buduarze, zanim pani domu uczesze się i ubierze? Nie, gościnność nasza oburza się na takie postępowanie. Kobieta, dbająca o dopełnienie obowiązków uprzejmej gościnności, w chwili, gdy Paryż się budzi, to znaczy około południa, będzie miała różne „deshabillés“, a więc: „robes d'intérieur“, podobne do koszul nocnych — i koszule nocne, podobne do „robes d'intérieur“, długie „fourreaux“ przybrane koronkami, wolne tuniki „Directoire“, opadające do stóp, „saut de lit Regence“, szlafroczki Louis XVI itd. Potem czepeczek.

Ach tak, czepeczek! Zajął on teraz bardzo poważne stanowisko. Czepeczek dobrany do negliżu — oto wszystko. W tem leży cała poezya, cały nasz wdzięk, cała umiejętność ubierania się. Na główkę twą, jeszcze nieuczesaną, włożysz, o piękna pani, czepeczek zachwycający, malutki, ale cały pokryty koronką „Malines“ lub „Valenciennes“, spadający ci na czoło, aż do brwi — i tak ubrana, nie czesząc się, nawet wprost z łazienki, możesz dać posłuchanie o każdej porze.

Płaszcze wieczorowe... Niestety, mam pisać o płaszczach wieczorowych... Któżby nie ugiął się pod brzemieniem tak ciężkiego zadania?... Ale jest jeszcze jeden czyn, wymagający jeszcze większej odwagi: oto wybrać sobie jeden z nich. Ale jak zresztą można wymagać, by wybrać jeden tylko? Trzeba mieć dwadzieścia, według odcieni sukien. Bo przecież nie zgodzisz się, piękna czytelniczko, okryć suknię niebieską płaszczem na tle czerwonem.

Nie, doprawdy, jeżeli wahasz się pani z brzydkich powodów pospolitej oszczędności sprawić sobie tyle płaszczy, ile masz sukien wieczorowych, to już najlepiej wybrać okrycie, kapiące od złota i srebra. Z tkaniny, jak owa sławna, historyczna, o której pisze pani de Sevigné, gdzie złoto było połączone z innem złotem i zahaftowane jeszcze złotem odmiennem... Wówczas, o pani, będziesz lśniła jak monstrancya, co się okaże jedynym sposobem ubierania się skromnie, gdyż złoto nie ma zapachu — tak przynajmniej twierdzą — ani koloru, nie kłóci się z niczem, nie razi oka: jest ono tylko promieniem, połyskiem, podnoszącym wspaniale wszystkie barwy, szczególniej te najjaskrawsze... Dość sobie przypomnieć walkę byków i kostiumy torreadorów.

Gdy kobieta nosi toaletę czerwoną, dobrze zrobi, każąc sobie dodać czerwone obcasy do lakierowanych pantofelków. Jeżeli zaś suknia jest niebieska, nie należy się wahać, ale natychmiast kazać zrobić obcasy niebieskie. Również obcasy zielone, fioletowe, żółte; obcasy wszystkich kolorów i odcieni, oto le dernier cri! Czyż może być coś bardziej impertynenckiego, bardziej zabawnego, niż te małe kawałeczki skóry barwy żywej, które przyczepia się do nóg, jakby naigrawając się z błota, jakby dla powiedzenia: „Ja? Ależ ja nie chodzę wcale nogami, żartuje pan chyba!... Nóżki moje stworzył Bóg na to jedynie, by były ładne, by je podziwiano, zachwycano się niemi. Te koreczki kolorowe, oto dowód, że nie dotykam ziemi, ja się unoszę nad nią! Kopciuszek nosił pantofelki ze szkła. Ja mam obcasy ze szmaragdów, z rubinów, szafirów, topazów, tak, panie! A przynajmniej tak wyglądają. Te koreczki kolorowe przenoszą nas w dobre czasy wróżek i baśni czarodziejskich.

Buciki jedwabne do stroju wieczorowego... Nie, my tego już nie chcemy! To prędko ma wygląd nieświeży, a przytem już się nam opatrzyło. I takie to pretensyonalne, bez blasku! Nie, my chcemy mieć nóżki barwne, połyskujące, ubrane w żywy kolor, nie w odcień tylko... Chcemy, by nóżki nasze były jako kwiaty...

A buciki zapinane na guziki? Czy jeszcze będą noszone? „Fidonc“! one pogrubiają nogę i są — jakby to powiedzieć — no... jednem słowem, nie są ani szykowne, ani praktyczne, ani do miasta, ani na wieś, ani na rano, ani na południe, ani do Paryża, ani na prowincyę... A zresztą, po cóż nosić buciki zapinane, kiedy można mieć trzewiki ładne i zgrabne, lub wysokie sznurowane, uwydatniające drobną nóżkę...

Tango... Wdzięczny to taniec i pełen uroku — ale czyż można sobie wyobrazić kobietę z dużą stopą i grubą nogą, falującą w „tango“. Okropność! Kto chce zachwycić widzów tym pełnym wyrazu i gracyi duetem, powinien mieć śliczne nóżki i ozdobne wiązania — albo niech lepiej wcale tańczyć nie próbuje. Toaleta również powinna uwydatniać kształty i przylegać do ciała — niech ono będzie tą „harfą śpiewającą“.

Tych kilka dowcipnych a złośliwych uwag paryskiej „Iphis“ wartoby rozważyć... przed karnawałem.

JA...

+OLLA+

najlepsze hygieniczne specyalności **gumowe.**

2-letnia gwarancya.

Skład specyalny Pharm. Mag. **Jakób Rechen**, Lwów, ul. Halicka l. 18.

HELIOS

KINOTEATR ARTYSTYCZNY ul. Grodecka 2.

Przedstawienia codziennie od godz. 4-tej do 10-tej. Ceny miejsc: od 20 h. do 1 K. 4113

DZISIEJSZY PROGRAM:

1. Do światła. Komedya. 2. Dziennik Gaumont. Aktualności. 3. **U wrót śmierci. Sensacyjny dramat w 4 aktach.** 4. Szkice etnograficzne Bretonii. Obraz kolorowany. 5. Niezwykły podarunek Farsa. 6. **Film wojenny Nr. 7. Bitwa przy Luele Burgas pod gradem eksplod. szrapneli.**

---

3 prc. T. S. L. 2 prc. Bursa Batorego.

KINO „KOPERNIK"

nowa sala teatralna dwupiętrowa przy **ul. Kopernika l. 9**, róg ul. Lindego. Kino „Kopernik", zwane „Sans rival" od piątku dnia **13. grudnia** do piątku dnia **20. grudnia**, ogłasza nowy artystyczny program, we Lwowie nieznany.

Program od 13. do 19. grudnia 1912.

I. 1) Przejażdżka wśród uroczych gór (zdjęcie z natury). 2) Agata poszukuje koniecznie męża (Humoreska).

II. Piekielna zemsta niewolnicy, dramat w 3 aktach o treści nader urozmaiconej 3) Akt I. 4) Akt II. 5) Akt III. 6) Zakochany Turek (Humoreska).

III. Bandyta kolejowy w szponach dedektywa, nadzwyczaj sensacyjny dramat amerykański. 8) Walka rywali.

Kino „Kopernik" daje 3 prc. na T. S. L. — 2 prc. na Bursę Batorego. 4124

CASINO de PARIS

Wielkomiejski program familijny od 1. do 15. grudnia. 34 1

Noema, tancerka. — Helena Zabłocka, polska kuplecistka. — Duet Carnot. — Carlo Gebert, śpiewak. — M. Tarno-ska, deklamatorka. — Mlle Palmery. — Julia Wagner, polska śpiewaczka. — Geron, subr. — Paula Korb, śpiewaczka. — Johan Sylt. — Dwie komedye: „Podwiązka" i „Nocna praca", oraz wiele innych atrakcyi.

COLOSSEUM HERMANÓW od 1-go grudnia.

Zdumiewające! **The Mc. Bans** ze swojemi sensacyami elektrycznemi. **Astoria et Bill Jenkins**, akt Cowboyów ameryk. **Vandinoff**, znakomity szybkomalarz transparent **Rainera 14 Tyrolczyków. Złota podwiązka**, operetka **Andrée Pelletier**, wirtuoz i imitator. **6 Oetlessy**, węgierski zespół damski 10 atrakcyi! i Vitograph. W niedziele i święta 2 przedstawienia, o godz. 4-ej i 8-ej. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze p. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 5. 4056

Teatr rozmaitości VARIÉTÉ BRISTOL

Występ pierwszorzędnych sił artystycznych. Codziennie 2 komedye. Początek o godz. 8-mej wieczór. 4067

NAJZNAKOMITSZA MARKA

JAS. HENNESSY & Co. COGNAC

TYLKO ORYGINALNE NAPEŁNIANIE

MOËT & CHANDON



C. I K. NADWORNYCH I KAMERALNYCH DOSTAWCÓW

ROK ZAŁOŻENIA 1743

Okazyjna sprzedaż!!

Podarki niezwykłe z marmuru, bronzu, szkła, porcelany po znacznie zredukowanych cenach

poleca 4090

DOM TOWAROWY Kazimierz LEWICKI

właściciele: **Jakób i Aleksander Lewiccy**

c. k. nadw. dostawcy

Główny skład porcelany, szkła, Chińskiego srebra Herbaty, Samowarów tulskich i torów luksusowych

LWÓW pl. Maryacki 10

(we własnej kamienicy).

Plomby ołowiane i ciężarki (dla konfekcyi), płyty cynkowe do cynkowania blachy, cynę angielską — wyrabia i poleca

Cynkownia i fabryczny wyrób plomb ołowianych

SALOMONA HOCHSTIMA Kraków, ulica Floryańska 20

Dostawca c. k. Kolei państwowych. 3664

HENRYK TRETER

właściciel znanej od 30 lat parowej **Fabryki czekolady, Kakao, Cukrów deserowych i Herbatników** we Lwowie ul. Kilińskiego 1 (naprzeciw Kawiarni Wiedeńskiej) poleca swe znakomite wyroby: 1/2 kg. cukrów deser. mieszanych z czek. K 2·40. 1/2 kg. czekolady po Kor. 1·60 i 2·—. 1/2 kg. herbatników mieszanych K 2·—. Kakao w puszkach blasz. po 75 hal. i K 1·40. 1/2 kg. Masy migdał. lub orzechowej do przekładania ciast i tortów K 1·60.

Na Św. Mikołaja i Gwiazdkę wielki wybór stosownych podarków.

Zamówienia z prowincyi odwrotnie za pobraniem pocztowem. 3967

ASTMA.

Wszystkim towarzyszom cierpienia chętnie bezpłatnie komunikuję, w jaki sposób **uzyskałam trwałą pomoc i zadziwiających doznałam skutków** w ciężkich, wieloletnich 3974

cierpieniach astmatycznych.

Żaden środek reklamowy. — Doświadczenia gratis.

ANNA DIETZ,

Monachium 41, Kaiserstr. 49

Na Gwiazdkę!!

Torby szkolne

w największym wyborze od K 4 do K 14

poleca **„Foka"** specyalny magazyn wyrobów skórzanych i przyborów do podróży **LWÓW, plac MARYACKI L. 3.**

Proszę oglądać bez obowiązku kupna.

4098

Linia Hamburg-Ameryka

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami.

Hamburg—Nowy York

Hamburg—Filadelfia

Hamburg—Kanada

Hamburg-Brazylia	Hamburg-Środkowa Ameryka
Hamburg La Plata	Hamburg-Venezuela
Hamburg-Arabia	Hamburg-Kolumbia
Hamburg-Persya	Hamburg-Kuba
Hamburg-Afryka	Hamburg-Meksyko
Hamburg-Indye zach.	Antwerpia-Kanada.

3833

Linia Hamburg-Ameryka prowadzi na prawie wszystkich swoich nowojorskich parowcach

cztery klasy przewozowe.

I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład. Parowce Linii Hamburg-Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacyi Linii Hamburg-Ameryka, Wiedeń I., Kärntnerstrasse 38, albo do jej agentur

we Lwowie, ul. Gródecka 95.

w Czerniowcach, Herrengasse 16.

W ostatnich czasach pojawiła się w handlach czekolada z niemieckiej fabryki z polską nazwą „Hanusia". Ponieważ tak nazwa, jak i opakowanie, podobne są do wyrabianej przezemnie, tak powszechnie ulubionej czekolady

„DANUSIA"

przeto, chcąc uchronić P. T. Publiczność przed możliwemi pomyłkami, pozwalam sobie zwrócić na fakt ten uwagę i proszę o łaskawe żądanie zawsze wyraźnie tylko czekolady

„DANUSIA"

z polskiej fabryki A. Piaseckiego w Krakowie. 3666

Kefir

DOSTAWIA DO MIESZKAŃ 1837

Mleczarnia Przeworska

Lwów, ul. Polna l. 25.

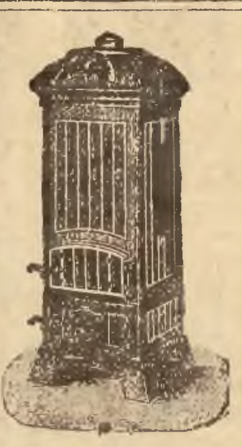
Telefon 835.

TOWAR ŻELAZNY po cenach HURTOWNYCH

JAN SCHUMANN

Magazyny - fabryka

LWÓW PAŃSKA 23



„METEOR"

piece wentylacyjne

stale żar utrzymujące, okazały się najlepszymi, posiadają ogromną siłę ogrzewania przy małem zużyciu paliwa. **Patentowany regulator** na silne, średnie i słabe ciepło. **Patentowany wkład** szamot. „Phönix". **Piece czarne, emaliowane, wytworne** o różnych barwach.

Marka „Meteor" jest prawnie chroniona i na każdym piecu widoczna.

Główny skład — — u firmy: **Salomon Rapaport**

Lwów, Kaźmierzowska 16

handel towarów żelaznych, blachy, dźwigarów, rur i wszelkich artykułów budowlanych i gospodarskich.

Cenniki i kosztorysy wysyła się darmo i opłatnie. Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. 4111

Rok założenia 1849. Meteory płoną bez przerwy.

W 12 latach sprzedano przeszło 500.000 sztuk.

!Z DOBREGO NAJLEPSZE!

Singer Co,

Tow. Akc. maszyn do szycia

LWÓW ul. Halicka 1, ul. Gródecka 55, ul. Łyczakowska 22; STRYJ ul. Sobieskiego 8; SAMBOR ul. Kopernika 5; RZESZÓW ul. Trzeciego Maja 5; JAROSŁAW ul. Grunwaldzka 19; PRZEMYŚL ul. Mickiewicza 4. 3200

ORYGINALNE MASZYNY do SZYCIA SINGERA

Drobne ogłoszenia.

Wolne mieszkania

Sklep w centrum miasta tanio do wynajęcia. Wiadomość w Adm. „Gazety Wieczornej“. (x)

Jabłonowskich 36. Trzy pokoje, kuchnia, z zupełnym komfortem do wynajęcia. 5716

Jabłonowskich 36. Dwa pokoje, kuchnia, z zupełnym komfortem do wynajęcia. 5717

Kupno i sprzedaż

100 lat istniejący handel win i restauracya pod „Złotą gruszką“ Jana Ludwiga poleca **wina, likiery i inne trunki** w wielkim wyborze. 5715 Lwów, Krakowska 7.

ŻYWE RYBY!

Przy ul. Szeptyckich 58 znajduje się główny skład ryb po cenach najniższych. Targ począwszy od 19. bm. Kuplec z Gródką Jagiellońskiego. 5726

Doniesienia rozmaite

Przyjmuję propozycye w każdej formie — od osób chcących mieć od gotówki 50 procent. Saryusz, Ruska 3, drzwi 3. 5725

KROJE gotowe francuskie z żurnalu „Parisiana“ i manekiny 3410 **R. LANDAU** Lwów Czarnieckiego 3.

TRYUMF! Najidealniejszy proszek do mycia i pielęgnowania włosów blond i ciemnych oddzielnie. 3551

Proszek Tryumf wszędzie do nabycia.

Cena 30 hal.

Apteka pod „Białym Orłem“, Kraków, Rynek gł. 45.

Krój i szycie syst. Schacka **PAULINA BERLIŃSKA** Lwów, Romanowicza 9 3878 Tel. 1802





Maszyny wszystkich systemów, oraz pończosznicze — poleca firma **A. Malimon** Lwów, Wałowa l. 9. Wyroby trykotowe z pracowni M. Miniewskiej. Cenniki darmo i opłatnie. 2010

Na Gwiazdkę!

SREBRO chińskie i prawdziwe

kompletne kasety

poleca 4015

M. Jakubowski

LWÓW

Hotel George'a.

STENOGRAFII niemieckiej oraz konwersacyi niemieckiej wyucza szybko i dokładnie rutynowana nauczycielka we Lwowie, ul. Chmielowskiego 2, parter prawy. 5344

‚OLLA‘ Najlepsze hygieniczne Specyalności **gumowe.** 2-let. gwarancya. Główny skład we Lwowie w Drogueryi Piot a Mikolascha i Sp.

Okazyjna Gwiazdkowa sprzedaż 4060

najtańszych a praktycznych upominków towarów mód męskich i damskich

poleca **Magazyn „Imperial“** Lwów, pl. Maryacki 3

Proszę oglądać bez obowiązku kupna.
Bajecznie tanio! Bajecznie tanio!

Munka mydło

w jakości niedościgniona

Wszędzie do nabycia! 2098

Najlepsze źródła czeskie! **Tanie pierze i puch!**



1 kg. pół-szarego dobrego pierza dartego 2 k., 1 kg. lepszego 2·40, najlepszego półbiałego 2 k. 80; 1 kg. białego 4 k., białego jak puch k. 5·10; 1 kg. najlepszego śnieżnej białości dartego 6 k. 40 i 8 k., 1 kg. puchu szarego 6 k. i 7 k., białego lepszego 10 k., najlepszego puszku 12 kor. **Od 5 kg. począwszy wysyłka bezpłatnie.**

GOTOWA POŚCIEL z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego, lub żółtego Nanking'u, 1 pierzyna 180 cm. dług. 120 cm. szer. wraz z dwoma poduszkami 80 cm. dług. 60 szer., napełnione nowem, szarem, trwałem jak puch pierzem 16 k., pół-puchem 20 k., puchem 24 k. Tylko pierzyna 10, 12, 14, 16 k. Poduszka 3 k. 50 i 4 k. Pierzyny 200 cm. dł., 140 cm. szer. 13 k., 14 k. 70, 17 k. 80, 21 k. Poduszki 90 cm. dł., 70 cm. szer. 4 k. 50, 5 k. 20, 5 k. 70. Pierzyny z mocnego gradlu w paski, dł. 180 cm., szer. 116 cm. 12 k. 80, 14 k. 80. Wysyłka za zaliczką począwszy od 12 k. franco. Wymiana dozwolona. Za nieodpowiadające zwraca się pieniądze. Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w DESCHENITZ Nr. 143 Böhmerwald.

LOKAL

w realności w Krakowie zwanej „Krzysztofory“ (Rynek główny 35) zajęty obecnie przez handel delikatesów pod firmą

A. HAWEŁKA

c. k. dostawca nadworny

składający się z całego szeregu obszernych ubikacyi parterowych, rozległych piwnic, kuchni, magazynów i t. d. jest do wynajęcia

od 1. lipca 1913.

Bliższych wyjaśnień udziela kancelarya adwokata Dr. Merza w Krakowie (ul. Starowiślna 1).

Pośrednictwo wykluczone. 4063

Apteka pod „ZŁOTĄ GWIAZDĄ“ PIOTRA MIKOLASCHA Lwów, ul. Kopernika l. 1

wyrabia i poleca

SYRUP

Sulfoguajacolowy i Syrup sulfoguajacolowy z kolą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi innym chorobom dróg oddechowych w działaniu zupełnie identyczny z innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.

Syrup sulfoguajacolowy jest o połowę tańszy od podobnych wyrobów zagran. i kosztuje tylko K. 2.

Syrup sulfoguajacolowy z kolą kosztuje K. 2·50

Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. 2884

Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki

Piotra Mikolascha we Lwowie.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

W. Adamski

LWÓW

poleca na GWIAZDKĘ najświeższe nowości:

Dywany nad łóżka po kor. 12.50, 19, 27, 32 i wyżej.
Dywaniki przed łóżka po kor. 3.60, 4.60, 9.75, 10 i wyżej.
Dywany 200/300, różne desenie po kor. 55, 60, 68, 80 i wyżej.
Dywany 250/350, różne desenie, po kor. 90, 105, 120 i wyżej.
Chodniki: jutowe, wełniane, Xylo, kokosowe i dywany w w. wyborze.
Narzuty na otomany, po kor. 14, 20, 24 i wyżej.
Firanki podwójne, 350 cm. długie, para po kor. 6, 8, 9 i wyżej.
Story tiulowe, 150 cm. szerokie, po kor. 9, 12, 15 i wyżej.
Bonne-Femme (do deski okien.) po k. 5.50, 10, 12, 15 i w.
Firanki muślinowe w różnych kolorach, na różne ceny.
Materye storowe do 300 centymetrów szerokości.
Witraże i Brisse-bisse.
Karnisze całe mosiężne od kor. 4.40.
Kapy koronkowe i tiulowe, płócienne, sukienne i t. p.

Materye meblowe:

a) Gobelinowe, 126 cm. szerokie, metr po kor. 3.70, 4.20, 5, 5.40.
b) Wełniane, 126 cm. szerokie, metr po kor. 6, 7 i wyżej.
c) Półjedwabne, 126 cm. szerokie, metr po kor. 9, 10, 14.
d) Dywanowe, (Moquett), 126 cm. szerokie, metr od kor 8. 4129

Materye jedwabne

do najwykwintniejszych. — Plusze lniane, jedwabne i wełniane.

Filce na podłogi i stoły jadalne.



Największy skład gramofonów i płyt -Bodensteina- przy ul. Kazimierzowskiej l. 47 został z dniem dzisiejszym otwarty i sprzedawać będzie znane najlepszej marki „Favorite“ w olbrzymim wyborze po zadziwiająco nizkich cenach. Ulgi w spłatach wedle umowy. Upraszam najuprzejmiej o odwiedziny bez przymusu kupna. Cenniki gratis i franco. 3916

Bank zaliczkowy

WE LWOWIE

stowarz. zarej. z ograniczoną poręką **w gmachu własnym przy ul. Hetmańskiej 10 :: przyjmuje**

Wkładki oszczędności na 5%

(pięć procent)

a stałe lokacye na 5½%

(pięć i pół procent)

i opłaca od wypłaconych procentów podatek rentowy z własnych funduszów.

4104

!! Gdzie mieszkać i jadać należy w Galicyi !!

LWÓW

Kto raz spróbuje, będzie stałym gościem!
Restauracya pod „Trzema Murzynami", **Krakowska 9.** z komfortem odnowiona. Znakomita kuchnia nawet dla najwybredniejszych smakoszy. Obiad z 4 dań 1 K. 70 h. Piwo pilzneńskie marki BB wprost z beczki. Lokal otwarty do 1-ej w nocy. — Telefon 181.

Najwspanialsza we Lwowie
Kawiarnia SANS-SOUCI ulica Szajnochy, róg ulicy Sykstuskiej, parter.
Największy wybór czasopism.
Hotel Sans-Souci nowoczesny komfort, ceny umiarkowane.

Kawiarnia „Avenue"
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, z komfortem urządzone Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. 7 bilardów.

HOTEL BOULEVARD
Grodecka 53a (przyst. kolei elektr.). Najnowszy i najmodniejszy hotel w stolicy. Urządzony podług ostatnich wymogów hygieny i techniki. Oświetlenie elektryczne, łazienki do użytku, pokoje od 2 K dziennie i wyżej.

HANDEL KORZENNY, WIN i DELIKATESÓW z pokojem do śniadań pod firmą P. BORCZYK i T. ZAKRZEWSKI Lwów, Halicka 3.
TELEFON 1349.
poleca codziennie świeże i zdrowe produkty spożywcze, wina krajowe i zagraniczne, piwo pilzneńskie marki B. B. Zamówienia na prowincyę uskutecznia odwrotną pocztą.

PRZEMYŚL.

Hotel „CITY", Przemyśl
naprzeciw dworca kolejowego. — Telefon 231.
Pokoje od 2 K. 40 h. począwszy. Wszelki komfort.
O odwiedziny uprasza właściciel
Karol Domiczek.

LWÓW

„Zakopane" Lwów, ul. Akademicka 24.
RESTAURACYA, HANDEL DELIKATESÓW I POKOJE DO ŚNIADAŃ.
Wspaniała sala na I. piętrze na wesela, zgromadzenia itp. **Codziennie koncert muzyki salonowei.**

!TELEGRAM! **KAWIARNIA „ELITE"**
ul. Krasickich 18 (w pobl. gmachu c. k. Dyrekcyi kolei) została już na nowo otworzona i z komfortem urządzona. Wszelkie pisma krajowe i zagraniczne. W niedziele i święta koncert muzyki wojskowej. O liczne odwiedziny uprasza **Jakób Rauch,** b. płatniczy „Hostynnyci".

ROMA nowootworzona **Kawiarnia**
UL. AKADEMICKA (róg Fredry).
Urządzona według projektu art. mal. p. H. Uziębły i zaopatrzona w wielki wybór dzienników krajowych i zagranicznych. Specyalny gabinet dla Pań, doborowe napoje i przekąski o każdej porze.

- - - -NOWO OTWORZONY **HOTEL LONDYŃSKI**
Lwów, ulica Gródecka l. 59a
BLIZKO KOLEI — PRZYSTANEK TRAMWAJU ELEKTRYCZNEGO. — CENY NAJNIŻSZE. — NAJWIEKSZY KOMFORT. — USŁUGA CZYSTA I SKRZĘTNA.

KRAKÓW.

Antoni Hawełka właściciel **Franciszek Macharski**
w Rynku (Pałac Spiski).
KUCHNIA HYGIENICZNA. ZNAKOMITE KANAPKI. PIWO PILZNEŃSKIE. PORTER ANGIELSKI.

HOTEL KLEINA
Restauracya i Kawiarnia „MONOPOL"
GERTRUDY 6.
POKOJE WYGODNE. — KUCHNIA HYGIENICZNA. — WSZYSTKIE DZIENNIKI.

LWÓW

Restauracya N. Toepfera
przy ul. Trybunalskiej.
Najtańsza i najzdrowsza kuchnia. — Rendez-vous dla przyjezdnych. — Wyborne piwo i przednie wina.

Pokój do śniadań i restauracya
urządzone z komfortem i zaopatrzone w każdym czasie w świeże przekąski, piwo pilzneńskie (marki B. B.) i ołomunieckie mieszczańskie, poleca firma:
MARS WIXEL i SYN, ul. Krakowska 14, ul. Ormiańska 5.

JADAĆ MOŻNA
w Casino de Paris Rejtana 3,
a MIESZKAĆ
w Kawiarni Europejskiej Jagiellońska 7

Pensyonat „MIGNON" **ul. Kopernika 19** zupełnie odnowiony i urządzony na wzór zagranicznych pensyonatów, poleca pokoje z całem utrzymaniem, obiady dla dochodzących. Wykwintna kuchnia. Położenie spokojne w centrum miasta. Tel. 115 II.
JADWIGA KOSSOWICZ.

Kawiarnia i Restauracya „RIVIERA"
ul. Grodecka l. 69.
Wykwintnie urządzona kawiarnia. Codziennie koncert wieczorem, w niedziela i święta popołudniu. Wszystkie krajowe i zagraniczne dzienniki i tygodniki.

STANISŁAWÓW.

W Stanisławowie poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności
HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, WIN, DELIKATESÓW, RESTAURACYA i POKÓJ do ŚNIADAŃ
„POD PALMĄ"
Kazimierza SCHWEISSERA



MARKA FABRYCZNA
SKRZYNKI i PACZKI
BEZ TEJ MARKI FABRYCZNEJ
NIE ZAWIERAJĄ
„PRAWDZIWEJ"
„FRANCKA"
PRZYMIESZKI DO KAWY
Z FABRYKI
HENRYKA FRANCKA SYNÓW
W SKAWINIE
KOŁO KRAKOWA.
Skawanle. 34, 9 12 I.

Znana firma „A LA VILLE DE LONDRES"
właść. **JÓZEF HALPERN i Ska**
w Stanisławowie ul. Karpińskiego (gmach c. k. Dyr. kolei)
2161
poleca się łaskawej pamięci P. T. Publiczności.

Usona
Najtrwalsze, najelegantsze
OBUWIE
dla Pań i dzieci w ogromnym wyborze, jakoteż kalosze petersburskie polecają Specyalne składy
Leopolda Haasa
LWÓW
ul. Karola Ludwika 3
ul. Karola Ludwika 35
ul. Grodecka 60. 3660

EUREKA INSTYTUT PIELĘGNOWANIA SKÓRY I TWARZY
Lwów, ul. Bourlarda 4, parter
Wykonuje systemem instytutów paryskich masaż i modelowanie twarzy, usuwa nieczystości cery, czerwoność nosa, piegi i wągry. Posiada nadzwyczajny środek na zmarszczki i ślady po ospie. Pielęgnuje włosy i ręce. 2868
Godziny przyjęć od 10—1 w poł. i od 4—6 popoł

Czcigodna gospodyni!
proszę kupować wyłącznie
DIADAL
paloną kawę
która jest najlepszą na świecie, nie traci nigdy swej siły, smaku i zapachu. Prawdziwa tylko w zamkniętych paczkach z tą marką ochronną.





Strzeżmy się przed bezwartościowemi naśladownictwami. Do każdych 2 kilo darmo garnuszek reklamowy. Generalny zastępca na Galicyę: Lamm & Co, Lwów.
Diadal kawa palona ¼ kg. K 1·25
Diadal salon. pal. ¼ kg. K 1·35
Elite Diadal palona ¼ kg. K 1·50
Diadal kawa palona znosi wskutek swej wydatności podwójnie tyle domieszek, jak każda inna kawa, jest zatem najtańsza. — Do nabycia we wszystkich sklepach korzennych. 4049

Herbabny'ego 3882
Wapienno-żelazisty syrup
Od 43 lat stale wypróbowany i przez lekarzy zalecany syrup piersiowy. Działa skutecznie na odflegmienie, koi kaszel, wzbudza apetyt, działa na trawienie i odżywianie. Dla chorowitych dzieci nadaje się szczególnie do wytwarzania krwi i mięśni. — Cena jednej flaszki Kor. 2·50, z przesyłką pocztową o 40 hal. drożej na opakowanie.

Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym.
SCHUTZ-MARKE
JULIUS HERBABNY WIEN
Przestrzega się przed naśladown.

PURJODAL
(prawnie chroniony).
Zalecany preparat, zawierający jod i sarsaparylę, czyści krew, działa na przemianę materyi, uśmierza bole i chroni od zapalenia. Wszędzie, gdzie preparat ten się ukaże, zdobywa sobie natychmiast zasłużoną sławę. Łatwo znośny, nie przeszkadza w zajęciu. Cena jednej flaszki K 2·20, z przesyłką pocztową o 40 h. drożej za opakowanie.

Wyłączny wyrób i główny skład: Dra Hellmana Apteka pod „Miłosierdziem" (nast. Herbabny'ego). Wiedeń VII-1. Kaiserstrasse 73-75 w. Do nabycia we wszyst. większych aptekach.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej". Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa". ul. Sokoła l. 4.